

Marian Pastuszko

Obowiązki szafarza sakramentu pokuty i pojednania : (kanon 983-986)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 39/1-2, 17-67

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN PASTUSZKO

**OBOWIĄZKI SZAFARZA SAKRAMENTU POKUTY I POJEDNANIA
(KANON 983-986)**

S p i s t r e ś c i: Wstęp. I. Tajemnica i sekret spowiedzi świętej (kanon 983 §§ 1-2). 1) Prawo dawne. 2) Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. 3) Deklaracja Nauki Wiary z dnia 23 marca 1973 r. w obronie tajemnicy spowiedzi świętej. 4) Kodeks Prawa Kanonicznego Jana-Pawła II. 5. Dekret Kongregacji Nauki Wiary z dnia 23 września 1988 r. w obronie tajemnicy spowiedzi świętej. II. Zakaz korzystania z wiedzy nabytej na spowiedzi (kanon 984). III. Niestosowność spowiadania przez mistrza nowicjatu i rektora seminarium ich wychowanków (kan. 985). IV. Obowiązek sprawowania sakramentu pokuty i pojednania (kan. 986 §§ 1-2). 1) Obowiązek spowiadania w zwyczajnych warunkach (kanon 986 § 1). 2) Obowiązek spowiadania w przypadku konieczności (kanon 986 § 2). 3. Obowiązek spowiadania wiernych zagrożonych niebezpieczeństwem śmierci (kanon 986 § 2). Zakończenie. Argumentum.

Wstęp

W Kodeksie Prawa Kanonicznego Jana-Pawła II, mianowicie w jego Księdze IV – *Posługa uświęcenia*. Część I – *Sakramenty święte*, Tytuł IV – *Sakrament Pokuty*, Rozdział II – *Szafarz Sakramentu Pokuty*, znajdują się kanony 983 §§ 1-2, 984 §§ 1-2, 985 §§ 1-2. Wszystkie te cztery kanony traktują o obowiązkach szafarza sakramentu pokuty i pojednania. Kan. 983 §§ 1-2 zawiera normę dotyczącą tajemnicy i sekretu spowiedzi świętej. Kan. 984 §§ 1-2 zakazuje korzystania z wiedzy nabytej przy sprawowaniu sakramentu pokuty i pojednania. Kan. 985 stanowi o niestosowności spowiadania przez mistrza nowicjatu i rektora seminarium ich wychowanków. Wreszcie kan. 986 §§ 1-2 mówi na temat samego obowiązku sprawowania sakramentu pokuty i pojednania. – Pierwsze trzy tematy są treściowo bardzo zbliżone do siebie, bo zauważyliśmy tylko. Spowiedź należy zachować w tajemnicy. Ale to jeszcze nie wystarczy, bo nie wolno nawet korzystać z wiedzy nabytej na spowiedzi. Żeby zaś mistrz nowicjatu i rektor seminarium nie skorzystali przypadkiem z wiedzy nabytej na spowiedzi, zakazuje im się spowiadania ich alumnów. – Są to wszystko obowiązki dotyczące sakramentu pokuty i pojednania. – Czwarty zaś z omawianych tu tematów zobowiązuje duszpasterza, spowiednika i kapłana, żeby spowiadali. Traktuje więc o czymś wcześniejszym niż zachowanie tajemnicy spowiedzi, czy zakaz korzystania z wiedzy nabytej na spowiedzi. Ponieważ jednak pracodawca w takim porządku ustawił kanony 983-986, w takim też porządku tu je przedstawimy, żeby wyjaśniać prawa, a nie poprawiać je zaraz na samym początku.

Kanony 983-986 są już ostatnimi w rozdziale II poświęconym szafarzowi sakramentu pokuty i pojednania. W *Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich* (opublikowanym w 1990 r.) ta kolejność jest nieco inna, bo kanon 736, ostatni w tym rozdziale, w § 1 stanowi: Miejszem właściwym do sprawowania sakramentu pokuty jest kościół, ale należy też zachować prawo partykularne. Według § 2 – z powodu choroby lub innej słusznej przyczyny można sprawować sakrament pokuty i pojednania poza miejscem właściwym. Pamiętamy, że w *Kodeksie Prawa Kanonicznego Jana-Pawła II o miejscu spowiedzenia* mówi kan. 964 §§ 1-3, w rozdziale I – *O sprawowaniu sakramentu pokuty*. – Bezpośrednio przed kan. 736 *Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich* znajdują się trzy kanony, które tu nas interesują. – Kan. 733 §§ 1-2 zobowiązuje do zachowania tajemnicy i sekretu spowiedzi. – Kan. 734 §§ 1-3 zakazuje korzystania z wiedzy nabytej na spowiedzi. – Kan. 735 nakazuje duszpasterzom i wszystkim kapłanom, aby sprawowali sakrament pokuty i pojednania. – Treść tych kanonów przedstawię w zakończeniu opracowania.

I. Tajemnica i sekret spowiedzi świętej (kan. 983 §§ 1-2)

1. Prawo dawne

W pierwszych wiekach Kościoła grzesznicy niekiedy poddawali się tak zwanej pokucie publicznej, ale nie byli zobowiązani do publicznego wyznania swych grzechów. Grzechy pozostawały ukryte, a jedynie z rodzaju pokuty – publicznej – można się było domyślać, jakie przestępstwo popełnił pokutujący.

Orygenes (185/186-254/255) napisał, iż spowiedź należy odbyć u roztropnego i mądrego lekarza, który zadecyduje, czy przekazana mu wiadomość o przestępstwie ma być ujawniona czy też nie¹. – Znaczy to, że przynajmniej w przypadkach uznanych za sekretne i nie wymagające ujawnienia, sam spowiednik je znał.

Afrahat, Syryjczyk, mnich (260/275-345) zakazuje spowiednikowi ujawniania grzechów znanych mu ze spowiedzi. Pisze on: „ktokolwiek odkryje przed wami ranę, nałóżcie mu lekarstwo na nią. Jeśli zaś ktoś wstydzi się przed wami ujawnić swojej choroby, zachęcajcie go, by nic nie ukrywał: a gdy wam ją ujawni, nie chcecie jej wyjawiać (publicare), żeby tego nie uznali za waszą winę nieprzyjaciele i ci, którzy nas niewinnych znienawidzili”².

Asteriusz (Asterios), biskup Amazji Pontyjskiej (+ 410) zachęca grzeszników, aby ujawniali spowiednikowi swoje grzechy, także te ukryte, aby zapewnił on im tak zdrowie jak dobrą sławę, ponieważ ojciec troszczy się o to dla swych dzieci³.

¹ *In Levit.* hom. 3, 4: *Patrologia Graeca*, 12 428.

² *PG P I*, t. I, p. 318.

³ *Hom. XIII: PG* 40 369.

Paulin z Madiolanu, kapłan (IV i V wiek) opisał życie św. Ambrożego. W dziełku tym proponuje uznawać Ambrożego za przykład człowieka rozmawiającego o przestępstwach z samym Bogiem⁴.

Św. Augustyn, biskup Hippony w Afryce (353-430) uważał, iż spowiedzi nie należy odbywać tak, aby o niej wielu wiedziało, chyba że chodzi o zgrzeszenie i domaga się tego korzyść Kościoła. W innych przypadkach o przestępstwie ma wiedzieć tylko penitent i spowiednik⁵. – Św. Augustyn brał udział w synodzie Kartagińskim 16 (lub 17) w 419 r. Synod ten rozpatrywał w kan. 5 przypadek biskupa, który znał pewne przestępstwo ze spowiedzi. Jednak przestępca w zakresie zewnętrznym nie chciał przyznać się do popełnienia przestępstwa i nie pokutował. Wobec tego biskup nie dopuścił go do Komunii św. – Synodowi nie podobało się to, że biskup ujawnia grzech, o którym wie ze spowiedzi. Dlatego synod obłożył biskupa ekskomuniką i pouczył go, aby w przyszłości oskarżał wiernych tylko na podstawie odpowiednich dokumentów⁶. – Była to zapewne pierwsza ekskomunikacja przeciwko naruszającemu tajemnicę spowiedzi.

Sozomenos, historyk bizantyjski (+ 450) napisał, iż do spełniania posługi prezbitera penitencjarza należy wybierać mężczyzn roztropnych i umiejących milczeć⁷.

Pap. św. Leon Wielki (440-461) w liście *Magna me indignatio* z 6 marca 459 r. do biskupów Kampanii pisze, że głośne odczytywanie grzechów spisanych na kartce jest nieprawdopodobnym zwyczajem (*improbabilis consuetudo*) przeciwnym regule apostołskiej. Jego zdaniem wystarczy wyjawić grzechy samemu kapłanowi na cichej spowiedzi. Godni pochwały są ci, którzy mają taką wiarę, iż nie lękają się wstydu przed ludźmi, jednak zwyczaju takiego nie można tolerować, ponieważ są grzechy, których zgłaszający się do spowiedzi nie chcą ujawnić. Wystarczy, jeśli penitent wyznaje grzechy Bogu i kapłanowi. Wiernych będzie można zachęcać do spowiedzi wtedy, kiedy ich grzechów nie będzie się ujawniać⁸. – List *Magna me indignatio* Pap Leona W. jest cennym, ponieważ wyraźnie domaga się cichej spowiedzi samemu kapłanowi i wskazuje na zgubne skutki płynące z ujawniania grzechów poznanych na spowiedzi.

Prawo przeciwko kapłanowi ujawniającemu sekret spowiedzi zostało wydane przez synod Tovinense w Armenii w 527 r. w kan. 20⁹.

⁴ Vita 39: Patrologia Latina 14 40.

⁵ Sermo 351, 9: PL 39 1445.

⁶ J. D. Mansi, *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*, 31 voll. Venetiis 1759-1798, vol. IV, p. 438 b.

⁷ *Hist. eccles* VII, 16: PG 67 1459.

⁸ *Breviarium Fidei, Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, opracowali St. Głowa i Ign. Bieda, Poznań 1989, n. 434, s. 427. Zob. c. 89 D I de penit.

⁹ Ch. Hefele – H. J. Leclercq, *Histoire des conciles*, vol. I-VIII, Paris 1907-1911, t. II, p. 1077.

Paulinus Aquileiensis napisał, aby kapłani byli mądrymi i doskonałymi lekarzami umiejącymi leczyć grzechy, czyścić rany i uzdrawiać je, ale nie publikować ich¹⁰.

Kapitularz Karola Wielkiego z 813 r. zarządził dochodzenie, aby ustalić, czy prawdziwe są pogłoski, iż w części Austrii spowiednicy gotowi są ujawnić złoczyńców za odpowiednią zapłatą¹¹.

Hincmarus Rhemensis, biskup (861 r.) jest zdania, że wyznanie o popełnionych przestępstwach dokonane wobec wielu biskupów winno być zachowane w sekrecie tak samo, jakby było dokonane wobec jednego biskupa. Racją tego jest, że to sam Duch Święty zastrzegł, aby grzesznicy ujawniali swoje grzechy tym, którzy umieją swoje i cudze rany leczyć, ale nie obnażać i rozgłaszać. Wiadomo bowiem, że nikt nie ujawniłby swoich grzechów biskupowi, gdyby obawiał się, iż zostaną one wyjawione i rozgłoszone¹².

Jan Lanfrancus Cantuariensis, arcybiskup (1070-1089) napisał całą książeczkę na temat utajniania wyznania grzechów (*De celandi confessione*), w której zdecydowanie broni konieczności zachowania w tajemnicy grzechów poznanych na spowiedzi. Uważa nawet, że jeśli penitent ma wątpliwości, czy kapłan nie ujawni grzechów poznanych na spowiedzi to nie ma on obowiązku odbyć spowiedzi u tego kapłana. Może spowiadać się u jakiegokolwiek duchownego niższych święceń, który jednak zachowa sekret co do usłyszanych grzechów¹³. – Zdanie zalecające spowiedź raczej u duchownego niższych święceń, ale skłonnego do zachowania sekretu, niż u kapłana, który sekretu nie zachowa, może nas dziwić, ale w XI wieku opierało się na opinii opowiadającej się za możliwością wyznania grzechów wobec wiernego świeckiego. Taką spowiedź w średniowieczu nazywano *quodammodo sacramentalis*¹⁴.

Anselmus Luccensis (+ 1086) w swoim zbiorze (*Collectio canonum*) zamieścił tekst, który błędnie uznawał za pochodzący od Pap. Grzegorza W. (590-604). Tekst miał wielki autorytet wśród współczesnych. Znalazł się również w *Dekrecie Gracjana*¹⁵. – Kanon ten przestrzegał kapłanów, aby przede wszystkim nie opowiadali o tym co słyszą na spowiedzi ani swoim bliskim ani zupełnie obcym ani też dla wywołania zgorznienia. A jeśliby jakiś kapłan to uczynił, to winien on być ukarany depozycją oraz karą podróżowania w niesławie przez resztę swojego życia.

Pap. Eugeniusz III (1145-1153) wydał dekret, w którym stwierdza, że jeśli kapłan jest pewien, iż dokonano przestępstwa i przestępca nie chce się

¹⁰ Liber exhort. *De salutaribus documentis*, cap. 52: PL 91 258.

¹¹ Mansi 14 app. 344.

¹² *De divortio Lothari regis et Thielbergiae reginae*: PL 125 639.

¹³ PL 150 625.

¹⁴ Zob. M. Pastuszko, *Kapłan szafarzem sakramentu pokuty*, Prawo Kan. 31 (1988) nr 3-4, a. 63 przypis 26.

¹⁵ c. 2 D VI de penit.

poprawić, to nie może go karać imiennie, chyba że sądownie mu wykaże popełnienie przestępstwa. Podobnie bowiem Chrystus postąpił, gdy powiedział, jeden z was mnie zdradzi. Jeśli jednak poszkodowany domaga się sprawiedliwości, można ekskomunikować sprawcę wyrządzonej szkody, i to chociażby się przestępca wyspowiadał. Nie może też kapłan nie dopuścić przestępcy do Komunii świętej, jakkolwiek wie, że to przestępca, ponieważ wie, że jego jest jakby Boża. Chrystus Pan także nie odsunął Judasza od Komunii świętej. Ale kapłan może przestępcę upomnieć, aby nie wyrządził szkody innym¹⁶.

Przedstawiony wyżej tekst Anzelma z jego *Collectio canonum* rzeczywiście znajduje się w *Dekrecie Gracjana* (+ ok. 1160) jako c. 2 D VI *de penit.*, ale wraz z o wiele dłuższym c. 1 D VI *de penit.* stanowiły pewną trudność dla autora zbioru. Ustalały bowiem normę, według której penitent szuka takiego kapłana, który umie związywać i rozwiązywać sumienia. Norma ta była jednak niezgodna z c. 3 D VI *de penit.*, który domagał się spowiedzi u własnego kapłana, to jest proboszcza. Gracjan uzgodnił te kanony w specjalnym komentarzu zamieszczonym między c. D VI *de penit.* a c. 3 D VI *de penit.* Wyjaśnia w tym komentarzu, że szukający bardziej doświadczonego spowiednika dobrze postępuje, jeśli tylko nie szuka innego spowiednika z powodu lekceważenia swojego proboszcza. Gdyby bowiem tak nie postąpił, to zachodziłby przypadek, w którym ślepy prowadzi ślepego i obydwoj wpadają w dół. – Zauważmy, iż Gracjan gorliwie zajął się uzgadnianiem odpowiedzi na pytanie, u którego kapłana penitent winien się spowiadać, jakkolwiek c. 2 D VI *de penit.* tylko ubocznie porusza tę sprawę. Pomiął zaś główną myśl tego kanonu, mianowicie – problem zachowania przez spowiednika w sekrecie grzechów usłyszanych przez niego w spowiedzi, co nas tu głównie interesuje.

Sobór Laterański IV w 1215 r. w konst. 21 zaczynającej się od słów *Omnis utriusque sexus fidelis* potwierdził opinię bronioną przez Gracjana, według której wierni winni się spowiadać u własnego kapłana. Ale równocześnie zobowiązał kapłanów, aby byli dyskretni i ostrożni. Winni oni postępować podobnie jak biegli lekarze, którzy wylewają wino i oliwę na rany chorego. Mają też wypytywać penitenta o grzechy wraz z ich okolicznościami, ponieważ stosowany przez nich środek zaradczy ma być odpowiedni, zaś ich doświadczenia będą służyć uleczeniu chorego. Spowiednicy winni też bardzo uważać, by nie zdradzić grzesznika słowem lub znakiem, albo w jakikolwiek inny sposób. Gdyby zaś spowiednik potrzebował roztropniejszej rady, to winien jej szukać ostrożnie i nie określać w żaden sposób osoby grzesznika. Jeśli zaś kto ośmieli się wyjawić grzech wyznany mu na spowiedzi, to niech wie, że zostanie ukarany pozbawieniem możliwości wykonywania posługi kapłańskiej (= depozycji) a także zamknięciem w ścisłym klasztorze w celu

¹⁶ c. 2 X I 31.

pokutowania tam do śmierci¹⁷. – Znaczenie konstytucji *Omnis utrisque sexus fidelis* polega na tym, że zanim została ona opublikowana, to już była poznana przez wszystkich biskupów uczestniczących w Soborze Laterańskim IV. Wraz z biskupami wyjeżdżającymi z Rzymu do swoich diecezji wiadomość o tej konstytucji rozeszła się po całym Kościele. A i potem jako prawo powszechne z czasem włączone do *Corpus Iuris Canonici* była wykładana na uniwersytetach. I to aż do czasu wejścia w życie *Kodeksu Prawa Kanonicznego* z 1917 r.

Św. Tomasz z Akwinu (+ 1274) uważał, że spowiednik winien w każdym przypadku zachować w tajemnicy grzechy znane mu ze spowiedzi, ponieważ sam Bóg ukrywa grzechy, które są mu wyznane na spowiedzi. Sakramenty bowiem są wykonywane nie zewnątrz, ale są one znakiem tego, co dokonuje się wewnątrz. Wyznanie grzechów dokonane wobec kapłana jest znakiem wewnętrzznego poddania Bogu tych grzechów. P. Bóg zawsze ukrywa grzechy poddane mu na spowiedzi. Z tego wynika potrzeba, aby sakrament oznaczał to, co się w sakramencie dzieje. Sam więc sakrament domaga się, aby spowiedź była okryta tajemnicą. Kto zaś narusza tajemnicę spowiedzi, ten grzeszy wobec sakramentu. Ta tajemnica spowiedzi niesie z sobą pewne korzyści, mianowicie ludzie chętniej się spowiadają, jeśli wiedzą, że ich grzechy nie będą ujawnione. Spowiedź jest dla ludzi łatwiejsza z tego powodu¹⁸. – Dalej św. Tomasz wyjaśnia, iż przykazanie dotyczące tajemnicy spowiedzi jest konsekwencją samego sakramentu. Ale też jak przykazanie o spowiedzi należy wypełniać z prawa Bożego i człowiek nie może być zwolniony od tego przykazania ani żadną dyspensą ani rozkazem ludzkim, tak też nigdy nie może być zmuszony ani upoważniony do wyjawienia czegoś ze spowiedzi. Stąd spowiednik otrzymawszy nakaz pod karą ekskomunikacji, aby wyjawiał, co wie o danym grzechu ze spowiedzi, nie może nic mówić, owszem powinien uważać, że wolą nakazującego jest, aby powiedział, co wie jako człowiek. Tymczasem na spowiedzi słuchał grzechów nie jako człowiek, ale jak Bóg¹⁹.

Sobór Trydencki (1545-1563) bardzo cenił sumnę teologiczną św. Tomasa z Akwinu i powoływał się na to dzieło. Sakramentem pokuty zajął się Sobór Trydencki na sesji XIV w 1551 r. jednak w owym czasie należało bronić samego istnienia sakramentu pokuty. Stąd Sobór Trydencki rozprawił o konieczności ustanowienia sakramentu pokuty, o różnicy między sakramentem pokuty i chrztu, o częściach i owocach sakramentu pokuty. Nie podjął zaś tematu tajemnicy spowiedzi, ponieważ z przestrzeganiem tej tajemnicy nie było szczególnych trudności.

¹⁷ *Conciliarum Oecumenicorum Decreta edidit Centro di documentazione Istituto per le scienze religiose – Bologna*, ed. 2, Basileae Barcinone Friburgi Romae Vindobonae (1962), p. 221.

¹⁸ *Summa Theologica*, III, suppl. q. XI, a. 1, c.

¹⁹ *Summa Theologica*, III suppl. q. XI, a. 1, ad 2.

Potrydencki *Rytuał Rzymski* Pawła V z 1614 r. poświęcił tajemnicy spowiedzi zaledwie część zdania, ale wyraźnie mówi, o co tu chodzi, stwierdza mianowicie, iż spowiednik ma zachować tajemnicę spowiedzi dokładnie i na stałe²⁰.

Kongregacje Rzymskie rozwiązywały poszczególne przypadki nadużyć, jakie zdarzały się po Soborze Trydenckim. – Kongregacja Biskupów i Zakonników w sprawie *Caputaquen*. w dniu 26 lipca 1582 r. orzekła, iż Horatio Tranzo winien być pozbawiony na stałe uprawnienia słuchania spowiedzi, i w ogóle możliwości wypełnienia czynności kultu. Wzięto pod uwagę to, że spowiednik dopuścił się nadużycia z powodu ignorancji i lekkomyślności²¹. – W dniu 19 sierpnia 1673 r. Kongregacja Soboru rozpatrywała przypadek wikariusza generalnego diecezji Trydentu, który domagał się od zakonników jednej z miejscowości, aby mu przedstawili cięższe grzechy, jakie tam zdarzają się. Zakonnicy odmówili zgody na to argumentując tajemnicą spowiedzi, a także tym, że miejscowość jest mała i ludzie się znają. Kongregacja przyznała rację zakonnikom i upomniała wikariusza generalnego, żeby nie wymagał tego od zakonników²².

Pap. Benedykt XIV w encyklice *Suprema Omnium Ecclesiarum sollicitudo* z 7 lipca 1745 r. skierowanej głównie do biskupów królestwa Portugalii, zwrócił uwagę, iż niektórzy spowiednicy wprowadzają błędną i przewrotną praktykę polegającą na tym, iż jeśli penitent miał współnika w dopuszczeniu się przestępstwa, to domagają się od niego, aby im podał imię, a nawet miejsce zamieszkania tego współnika. Jeśli zaś penitent nie chciał tego uczynić, to spowiednik groził mu odmówieniem rozgrzeszenia. Spowiednicy argumentowali w ten sposób, że chcą oni doprowadzić do poprawy życia tego współnika. – Praktykę tę Benedykt XIV uznał za fałszywą, błędną, niebezpieczną dla duszy tak spowiednika jak penitenta. I zakazał jej surowo pod karą ekskomuniki²³. – W konstytucji *Ubi primum* z 2 czerwca 1746 r. Pap. Benedykt XIV potwierdził treść encykliki *Suprema* i zarządził, by tej encykliki wiernie i dokładnie przestrzegano²⁴. – W konstytucji *Ad eradicandum* z 28 września 1746 r. swoje zarządzenie dotyczące spowiedników domagających się od penitentów wydania im współników zbrodni uczynił już ogólnym *et ubique locorum ac temporum* obowiązującym w przyszłości²⁵.

²⁰ *Rituale Romanum Pauli V Pontificis Maximi iussu editum*, Coloniae Agrippinae 1640, cap. I *De Sacramento paenitentiae*, n. 1: In eius ministro requiritur etiam bonitas, scientia atque prudentia, cum sigillo secretae confessionis sub exacto, perpetuoque silentio.

²¹ *Codicis Iuris Canonici Fontes* cura Petri Card. G a s p a r r i editi, vol. IV, Typis Polyglottis Vaticanis 1951, n. 1397, p. 604.

²² P. G a s p a r r i, *CIC Fontes*, vol. V, n. 2834, p. 371.

²³ P. G a s p a r r i, *CIC Fontes*, vol. I, n. 360, p. 913.

²⁴ P. G a s p a r r i, *CIC Fontes*, vol. II, n. 370, p. 28.

²⁵ P. G a s p a r r i, *CIC Fontes*, vol. II, n. 373, p. 44.

Pap. Pius IX (1846-1878) w konst. *Apostolicae Sedis* z 12 października 1869 r. potwierdził karę ekskomuniki ustaloną najpierw przez Pap. Benedykta XIV w encyklice *Suprema* z 7 lipca 1745 r. i w konst. *Ubi primum* z 2 czerwca 1746 r. przeciwko tym, którzy uczą lub biorą w obronę jako godziwą praktykę spowiedników domagania się od penitenta nazwiska współnika w przestępstwie i to pod karą odmowy rozgrzeszenia. Ekskomunika ta od tej pory miała być zastrzeżona w sposób zwykły (*simpliciter reservata*)²⁶.

Kongregacja Rozkrzewiania Wiary czuwała, aby na misjach nie było nadużyć, jeśli chodzi o tajemnicę spowiedzi. Kongregacja ta polecała powoływać się na dekretal Innocentego III *Omnis utriusque sexus fidelis* i karać przestępców w przypadku nadużyć²⁷.

Niektórzy misjonarze dawali wiernym rozgrzeszonym przez nich kartki, które znaczyli pieczęcią, i które uprawiały do przyjęcia Komunii św. następnego dnia²⁸. – Praktyka ta nie zyskała aprobaty Kongregacji Rozkrzewiania Wiary.

Na misjach zdarzało się też, że niektórzy misjonarze przygotowywali do konsekracji tyle komunikantów, ilu wiernych otrzymało wcześniej rozgrzeszenie. Istniała obawa, że spowiednik korzystał w takim przypadku z wiedzy zdobytej na spowiedzi²⁹.

Na początku XX wieku docierały głosy do Stolicy Apostolskiej, że niektórzy spowiednicy posługują się w prywatnych rozmowach (nierozważne gadulstwo) lub w kazaniach do wiernych przykładami zaczerpniętymi ze spowiedzi, oczywiście bez podawania o kogo chodzi w rzeczywistości. W sprawie tej Kongregacja św. Oficjum wydała instrukcję w dniu 9 czerwca 1915 r. Według tej instrukcji naturalne i Boże prawo dotyczące tajemnicy spowiedzi zawsze i wszędzie jest zachowane. Nie mogą temu zaprzeczyć nawet najwięksi wrogowie Kościoła. Powołując się na zdanie Tertuliana, iż Bóg daje nam w sakramencie pokuty drugą – po chrzcie – deskę ratunku, Kongregacja św. Oficjum stwierdza, że Chrystus Pan zabezpieczył ten sakrament przed wszystkim, co zniechęcałoby wiernych do spowiedzi. Należy więc unikać nie tylko naruszenia wprost tajemnicy spowiedzi, ale nawet jakiegokolwiek podejrzenia, że się ubocznie narusza tę tajemnicę. – Kongregacja św. Oficjum nakazywała wszystkim ordynariuszom miejscowym i przełożonym zakonnym, aby jakiegokolwiek nadużycia co do sakramentu pokuty usuwali natychmiast i skutecznie. Spowiednicy winni wiedzieć, iż nigdy nie mogą się posługiwać materia spowiedzi na ambonie,

²⁶ P. G a s p a r r i, *CIC Fontes*, vol. III, n. 552, p. 20 § 2 n. 1.

²⁷ S. C. de Prop. Fide, *decr.* 13 apr. 1807: I. S e r e d i, *CIC Fontes*, vol. VII, n. 4691, p. 222, n. 17.

²⁸ S. C. de Prop. Fide, (C. P. pro Sin.) 14 ian. 1806, n. 4684, p. 214.

²⁹ S. C. de Prop. Fide, *instr.* (ad Vic. gen. Nankin, 29 februarii 1836: I. S e r e d i, *CIC Fontes*, vol. VII, n. 4761.

w czasie rekolekcji misji, nauk stanowych, czy w rozmowach prywatnych. Spowiedników dopuszczających się nadużyć odnośnie do sakramentu pokuty Kongregacja św. Oficjum poleciła surowo upomnieć, a recydywistów – karać odpowiednimi karami, zaś o cięższych przypadkach powiadomić Kongregację św. Oficjum³⁰.

2. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r.

Kan. 889 § 1 opiera się na przedstawionych wyżej źródłach prawa kanonicznego. I postanawia, że tajemnica spowiedzi (*sigillum sacramentale*) jest nienaruszalna. Dlatego spowiednik musi pilnie strzec, żeby ani słowem ani znakiem ani jakimś innym sposobem nie zdradził w czym penitenta, i to bez względu na przyczynę.

Tajemnica spowiedzi jest nienaruszalna, bo chroni jej prawo naturalne, Boże i kościelne. – Prawo naturalne co do tajemnicy spowiedzi polega na tym, że między spowiednikiem a penitentem jest zawierana jakby umowa, na mocy której penitent wyznaje grzechy, ale spowiednik zachowuje je w tajemnicy. Istnieje tu zobowiązanie wynikające z sekretu powierzonego, a więc ze sprawiedliwości. To zobowiązanie dopuszcza wyjątki, w których można ujawnić sekret. Dlatego tajemnica spowiedzi nie może opierać się na samym prawie naturalnym³¹.

Prawo Boże dotyczące tajemnicy spowiedzi mieści się *implicite* w samym ustanowieniu pokuty. Ustanawiając ten sakrament Chrystus Pan nie chciał wystawiać na szwank dobrej sławy penitenta. Żeby jednak nie zaszkodzić dla dobrego imienia penitenta, musi być zachowana tajemnica spowiedzi. Kto bowiem chce celu, musi chcieć środków prowadzących do celu³².

Prawo kościelne odnośnie do sakramentu pokuty, to omawiany tu kan. 889 § 1, który bliżej określa prawo naturalne i Boże. Stwierdza on jasno i wyraźnie, iż tajemnica spowiedzi jest nienaruszalna.

Jako zobowiązanego do zachowania tajemnicy spowiedzi, kan. 889 § 1 wymienia najpierw spowiednika. Pojęcie spowiednika należy tu rozumieć szeroko. Konsekwentnie za zobowiązanego do zachowania tajemnicy uznaje

³⁰ Podają za: F. M. C a p p e l l o, *Tractatus canonico – moralis De Sacramentis*, vol. II *De Poenitentia*, ed. 6, Taurini – Romae 1953, n. 607, p. 626. – Autor ten, piszący w połowie XX wieku, zauważył (dz. c. n. 608, p. 627, przypis 1), iż instrukcja Kongregacji św. Oficjum z dnia 9 czerwca 1915 r. nie stanowi ściśle mówiąc prawa. Nie jest też ona opublikowana w *Acta Apostolicae Sedis*. Nie jest nawet odnotowana w Kodeksie Prawa Kanonicznego lub w źródłach do niego. Mimo to omawiana instrukcja obowiązuje. W rzeczy bowiem tak ważnej jak dobro dusz lub dobro sakramentu pokuty należy mieć na uwadze nie tylko możliwość samego faktu naruszenia tajemnicy spowiedzi, ale nawet możliwość zagrażającego niebezpieczeństwa dla tejsze tajemnicy, którą należy eliminować.

³¹ M. C o n t e a C o r o n a t a, *Institutiones Iuris Canonici, De Sacramentis*, ed. 2, Taurini – Romae 1950, vol. I *De Poenitentia* n. 381, p. 401.

³² F. M. C a p p e l l o, *De Sacramentis* vol. II, *De Poenitentia* n. 590, p. 608.

się kapłana, który spowiadał nie posiadając wcale jurysdykcji. Jeśli pozorował ktoś spowiadanie, kto nie posiadał nie tylko jurysdykcji, ale także święceń, i penitent wyznawał mu prawdziwe grzechy, to rzekomy spowiednik winien zachować sekret z prawa naturalnego. W takim bowiem przypadku nie ma sprawowania sakramentu, to nie ma też tajemnicy sakramentalnej³³.

Zgodnie z kan. 1753 § 2 nr 2 spowiednicy są niezdatni do świadczenia o sprawach, które znają ze spowiedzi i to nawet wówczas, gdy penitent zwolnił ich z obowiązku tajemnicy. Co więcej, cokolwiek doszło do czyjej świadomości i jakkolwiek drogą z okazji spowiedzi, kan. 1757 § 2 nr 2 uznaje za równe przedmiotowi spowiedzi, i konsekwentnie każe sędziemu uważać za niebyłe i pozbawione siły dowodowej wyjaśnienia takich rzeczy przez świadka. Dotyczy to także osób, których się spowiednik radził za zezwoleniem penitenta co do kwestii poruszanej przez penitenta na spowiedzi. Jednak spowiednik może za zgodą penitenta zaświadczyć o udzieleniu zwolnienia z cenzur³⁴.

Na podstawie kan. 2027 § 2 nr 1 spowiednik nie może składać zeznań nawet w procesie beatyfikacyjnym lub kanonizacyjnym.

Kan. 889 § 2 wymienia jako zobowiązanego do zachowania tajemnicy sakramentalnej tłumacza. Chodzi tu o tego, kto pełni taką funkcję przy samej spowiedzi. Nie chodzi zaś o tego, kto pomaga penitentowi przygotować się do spowiedzi ucząc go tylko, jak nazywają się pewne grzechy³⁵.

Poza tłumaczem kan. 889 § 2 zobowiązuje do zachowania tajemnicy spowiedzi także przełożonego kościelnego oraz inne osoby, które w jakikolwiek sposób poznały materię spowiedzi.

Przełożony kościelny, do którego zwraca się spowiednik lub penitent, aby uzyskać jurysdykcję do rozgrzeszenia od jakiegoś przypadku zarezerwowanego jakby uzupełniał spowiedź, dlatego właśnie ma zachować tajemnicę spowiedzi³⁶.

Zobowiązani do zachowania tajemnicy spowiedzi są także teolog lub kanonista konsultowani za zezwoleniem penitenta, który zwykle zakłada, że konsultowani zachowają grzech w sekrecie. Jeśli to sam penitent zasięga rady u teologa lub kanonisty, ale się nie spowiada, nie ma w danym przypadku sprawowania sakramentu pokuty i konsekwentnie nie ma konieczności zachowania tajemnicy spowiedzi.

Do zachowania tajemnicy sakramentalnej zobowiązani są wszyscy, którzy przypadkiem lub w sposób zawiniony słuchają wyznania grzechów (np.

³³ St. Huet, *Sakrament Pokuty*, część II, Warszawa 1959, s. 399.

³⁴ Zob. kan. 2251: M. Al. M y r c h a, *Dowód ze świadków w procesie kanonicznym*, Lublin 1936, s. 74.

³⁵ F. M. C a p p e l l o, *De Sacramentis*, vol. II, *De Poenitentia* n. 596, p. 615.

³⁶ M. C o n t e a C o r o n a t a, *De Sacramentis*, vol. I, *De Poenitentia* n. 383, p. 405.

stojąc w kolejce do konfesjonatu) względnie dowiadują się o grzechach wyznanych na spowiedzi³⁷.

Tajemnicę spowiedzi mają zachować także czytający grzechy spisane na kartce przez penitenta, która służy mu jako pomoc przy spowiedzi (bo jest np. głuchoniemy), względnie czytał tę kartkę sam spowiednik. Pismo z grzechami mogło przypadkiem zostać w konfesjonale lub zostało zgubione przez spowiednika³⁸.

Tajemnicą spowiedzi objęte są również pisma skierowane do św. Penitencjarii lub do biskupa względnie do innego przełożonego kościelnego w przypadkach zarezerwowanych. Może w nich chodzić o uzyskanie jurysdykcji do rozgrzeszania albo o odwołanie się do wyższej władzy po rozgrzeszeniu na mocy kan. 2252 lub kan. 2254 § 1. Tego rodzaju pisma są albo dopełnieniem spowiedzi albo też przygotowaniem do udzielenia rozgrzeszenia³⁹.

Św. Penitencjaria 1 lutego 1935 r. przypomniała, aby pisma do niej przesłane zawierały określenie grzechu (oczywiście bez podania nazwiska grzesznika, bo to byłaby zwykła zdrada tajemnicy), ale były w kopertach dobrze zamkniętych, a nie w kopertach otwartych, i dosłane przez kogoś⁴⁰.

Sam penitent nie jest związany tajemnicą spowiedzi sakramentalną i to tak co do grzechów jak co do rad, jakie od spowiednika otrzymał. Ale radzi mu się nie ujawniać wszystkiego, co spowiednik powie, bo to zniechęcałoby do słuchania wyznania grzechów. Szczególnie dzieci należy uczyć, że leży to w interesie tak spowiednika jak penitenta, żeby także penitent zachowywał sekret spowiedzi. Jest to sekret naturalny. Zrozumiałe jest, iż penitent nie może naruszać dobrego imienia spowiednika.

Przedmiotem tajemnicy spowiedzi jest materia dalsza sakramentu pokuty czyli grzechy wyznane przez penitenta. Przedmiot ten jest istotny, jeśli z natury swej (*per se*) podpada pod tajemnicę spowiedzi, albo przypadkowy (*per accidens*). Przedmiot istotny jest albo bezpośredni (*obiectum directum*) – taki przedmiot stanowią wszystkie grzechy penitenta, śmiertelne i powszednie, publicznie znane i tajne, o ile wyznane były w celu uzyskania od nich rozgrzeszenia⁴¹. – Grzechy powszednie wyznane ogólnikowo (np. zgrzeszyłem lekko), a więc nie szczegółowo ujawnione (np. skłamałem) nie stanowią przedmiotu tajemnicy spowiedzi, ponieważ takie grzechy wszyscy popełniają. Ale w praktyce radzi się, aby spowiednik nie wyjawiał nawet lekkich grzechów penitenta⁴².

³⁷ F. M. Cappello, *De Sacramentis*, vol. II, *De Poenitentia* n. 596, p. 616.

³⁸ St. Huët, *Sakrament Pokuty*, cz. II, s. 404; St. Wittek, *Sakrament Pojednania*, s. 189.

³⁹ M. Conte a Coronata, *De Sacramentis*, vol. I, *De Poenitentia* n. 383, p. 406.

⁴⁰ AAS 27 (1935) 62.

⁴¹ F. M. Cappello, *De Sacramentis*, vol. II, *De Poenitentia* n. 599 p. 619.

⁴² St. Huët, *Sakrament Pokuty*, część II, s. 409.

Pośrednim przedmiotem tajemnicy spowiedzi jest wszystko to, co penitent podał jako wyjaśnienie swych grzechów, a więc okoliczności jego grzechów konieczne, pożyteczne lub nawet zbędne, chyba że okoliczności te są publicznie znane, a jedynie spowiednik o nich nie wie⁴³. – Najlepiej jest nie mówić niczego, co było wyznane na spowiedzi, bo to może prowadzić w sposób poszlakowy do poznania grzechów penitenta⁴⁴.

Zdaniem znanego w Polsce moralisty St. Hueta pośrednim przedmiotem spowiedzi są:

1. Okoliczności – a więc cel, miejsce, czas, okazy bliżej określające wyznane grzechy.
2. Pokuta zadana czyli zadośćuczynienie związane z sakramentem pokuty, zwłaszcza jeśli jest większa – ponieważ może mówić o samych grzechach.
3. Rozgrzeszenie, jego odłożenie, a jeszcze bardziej jego odmowa – w tym punkcie najlepiej mówić, nie wiem, czy taka osoba się spowiadała nic nie wiem, nie wiem, nic mi nie wiadomo.
4. Fakt spowiadania się – jeśli penitent chciał przystąpić do sakramentu pokuty dyskretnie.
5. Rady udzielane podczas spowiedzi – jeśli mają związek z wyznaniem grzechów, np. dotyczą głównej wady penitenta.
6. Dane dotyczące osoby penitenta to jest jego wieku, stanu, wykształcenia, wykonywanej pracy – jeśli ujawnienie tych szczegółów nasunie podejrzenie co do grzechów.
7. Przedstawiony przez penitenta dokładniejszy obraz jego życia duchowego, np. jego cnoty, wielkie łaski, charyzmaty.
8. Przedmiot grzechu – chodzi tu o zewnętrzne przyczyny grzechu, środki i sposoby jakimi grzech popełniono.
9. Wspólnik grzechu – spowiednik nie pyta penitenta o wyjawienie przez niego współnika grzechu, ponieważ zakazuje mu tego kan. 888 § 2. Jeśli jednak sam penitent to powie, podlega to tajemnicy spowiedzi, ponieważ ma związek z grzechami penitenta⁴⁵.

Przypadkowym przedmiotem spowiedzi są fizyczne lub psychiczne braki penitenta oraz jego grzechy popełnione w czasie spowiedzi.

Jeśli chodzi o ukryte braki penitenta wyznane dla wyjaśnienia popełnienia grzechów, z całą pewnością są przedmiotem tajemnicy spowiedzi. Jeśli zaś te braki zostały ujawnione nie dla wyjaśnienia faktu grzechów, ale wynikiły z samego sposobu spowiadania się z nich, i nie przynoszą one ujmy penitentowi, to zdaniem F. M. Cappello nie stanowią przedmiotu spowiedzi⁴⁶. – Także publicznie znane braki penitenta, np. że słabo słyszy, jest

⁴³ F. M. Cappello, *De Sacramentis*, vol. II, *De Poenitentia*, n. 601 p. 621.

⁴⁴ St. Witek, *Sakrament Pojednania*, s. 189.

⁴⁵ *Sakrament Pokuty*, część II, s. 410-414.

⁴⁶ *De Sacramentis*, vol. II, *De Poenitentia* n. 604 p. 624.

niewidomy, nie włada dobrze używanym językiem, nie stanowią przedmiotu spowiedzi, ale spowiednik winien w tych sprawach zachować dyskreję, jeśli zna je ze spowiedzi⁴⁷.

Grzechy popełnione w trakcie samej spowiedzi np. niecierpliwość penitenta, jeśli nie są wcale wyznane, względnie jest pewne, że np. złodziej symulował spowiedź, żeby mógł okraść spowiednika, to nie podlegają tajemnicy. Jeśli zaś istnieje obawa pośredniego ujawnienia tajemnicy spowiedzi, bo np. spowiednik odmówił rozgrzeszenia, to należy zachować tajemnicę spowiedzi⁴⁸.

W przypadku wątpliwości, czy coś stanowi materię tajemnicy spowiedzi, nie można iść za zdaniem łagodniejszym dla spowiednika, ale za korzystniejszym dla penitenta i uznać za przedmiot tajemnicy spowiedzi. Również w wątpliwości, czy spowiednik coś zna ze spowiedzi czy też spoza spowiedzi, trzeba zachować tajemnicę spowiedzi.

Naruszenie tajemnicy spowiedzi może być dokonane wprost czyli bezpośrednio lub ubocznie czyli pośrednio.

Wprost narusza tajemnicę spowiedzi ten, kto ujawnia materię spowiedzi (chodzi tu nie tylko o grzechy, ale także o okoliczności grzechów, bez których grzechów wyznać nie można, albo nawet, które bez potrzeby zostały ujawnione na spowiedzi, także odmowa czy odłożenie rozgrzeszenia, albo ujawnienie zadośćuczynienia, jeśli jest wielkie) i określa osobę, od której materię spowiedzi usłyszał⁴⁹. – Określenie osoby może nastąpić albo jasno i wyraźnie, a więc po imieniu i nazwisku, względnie podając stanowisko zajmowane przez penitenta, albo określając okoliczności, z których jako przesłanek można wywnioskować o jaką osobę chodzi i w ten sposób zidentyfikować penitenta⁵⁰.

F. M. Cappello zauważył, iż wprost narusza tajemnicę spowiedzi ten, kto wyjawia grzech i określa osobę, która go popełniła. Słuchający nie muszą wiedzieć, iż spowiednik ujawnił, co słyszał na spowiedzi⁵¹.

Ubocznie czyli pośrednio narusza tajemnicę spowiedzi, kto ujawnia grzech jakkolwiek nie wskazuje osoby penitenta albo też ujawnia osobę bez określenia jej grzechu, ale z pewnym niebezpieczeństwem ujawnienia osoby albo narażenia jej na podejrzenie, iż grzech popełniła⁵².

M. Conte a Coronata daje przykłady ubocznego naruszenia tajemnicy spowiedzi. Ma to miejsce, 1. jeśli spowiednik mówi o grzechu penitenta wobec osób, które ten grzech znają skądinąd. 2. Jeśli w trakcie spowiedzi

⁴⁷ St. Huet, *Sakrament Pokuty*, część II, s. 416.

⁴⁸ F. M. Cappello, *De Sacramentis*, vol. II, *De poenitentia* n. 605 p. 625.

⁴⁹ F. M. Cappello, *Tractatus canonico-moralis De Censuris*, ed. 4, Taurini-Romae 1950, n. 194, p. 180.

⁵⁰ St. Huet, *Sakrament Pokuty*, część II, s. 420.

⁵¹ *De Sacramentis*, vol. II, *De poenitentia*, n. 610 p. 629.

⁵² F. M. Cappello, *De Sacramentis*, vol. II, *De poenitentia* n. 611 p. 629.

spowiednik podnosi głos i robi wyrzuty penitentowi. Jeśli spowiednik rozmawia o grzechach penitenta z innym spowiednikiem tegoż penitenta, jakkolwiek bez wymienienia jego nazwiska. 4. Jeśli spowiednik wyspowiadał za ledwie paru penitentów, a mówi, jaki konkretny grzech usłyszał. 5. Jeśli mówi o grzechach publicznie znanych, ale dodaje pewną okoliczność znaną mu tylko ze spowiedzi. 6. Jeśli po wysłuchaniu spowiedzi okazuje penitentowi surowszy wyraz twarzy. 8. Jeśli ujawnia, iż penitent zalewał się łzami przy spowiedzi albo odbył spowiedź z całego życia albo też, że dwukrotnie przystępował do krates konfesjonau. 9. Jeśli pyta narzeczoną o grzech, ponieważ zna ten grzech ze spowiedzi narzeczonego. 10. Jeśli przy rozdzielaniu Komunii św. pomija penitenta, któremu odmówił rozgrzeszenia. 11. Jeśli poza spowiedzią rozpoczyna rozmowę z penitentem o jego grzechach znanych mu ze spowiedzi. 12. Jeśli spowiednik mówi szafarzowi Komunii świętej, komu na udzielić Komunii świętej, a komu odmówić⁵³.

Moralista St. Huet daje praktyczną radę: „Zakrystianin lub ministrant pytają często kapłana, który wyspowiadał kogoś, czy będzie Komunia św. Z reguły należy ich z tym pytaniem odsyłać do samego penitenta, bez względu na to, czy dane mu było rozgrzeszenie. Unika się w ten sposób naruszenia tajemnicy spowiedzi”⁵⁴.

Jak wiemy tajemnicę spowiedzi chroni prawo Boże, prawo naturalne i prawo kościelne. Naruszenie tej tajemnicy jest naruszeniem tych praw i cnoty sprawiedliwości, stąd jest grzechem. Bezpośrednie naruszenie tajemnicy spowiedzi – *directa violatio* – nie dopuszcza małości materii i jest przeciw cnotcie religijności. Zdaniem moralisty St. Witka „nawet wyjawienie małej rzeczy jest wielkim świętokradztwem, nadużyciem spraw Bożych i zdradą penitenta”⁵⁵.

Zgodnie z kan. 2369 § 1 spowiednik – prawdziwy⁵⁶ (naruszający tajemnicę spowiedzi, który nie jest spowiednikiem nie podpada pod tę karę) naruszając tajemnicę spowiedzi wprost (a więc nie ubocznie czyli wykorzystując wiedzę zdobytą na spowiedzi) i to rozmyślnie (*violare praesumpserit*) zatem bez ignorancji także wielkiej i bez bojaźni nawet lekkiej, kan. 2229 § 2, gdy tylko się dopuści przestępstwa (*ipso facto*) popada w ekskomunikę najspecjalniej zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej. – Za pośrednie naruszenie tajemnicy spowiedzi należało spowiednika ukarać suspensą od sprawowania Mszy

⁵³ *De Sacramentis*, vol. I, *De Poenitentia*, n. 385 p. 408.

⁵⁴ *Sakrament Pokuty*, część II, s. 401, przypis 1. Należy też przestrzec spowiedników przed włączaniem się do rozmowy dwóch osób, które opowiadają właśnie o trzeciej osobie. Spowiednik bowiem może coś potwierdzić lub zaprzeczyć, co właśnie wie ze spowiedzi.

⁵⁵ *Sakrament Pojednania*, s. 193.

⁵⁶ Fr. Bączkowiicz – J. Baran – Wł. Stawinoga, *Prawo kanoniczne*, t. III, Opole 1958, s. 570, przypis 61, podaje, iż laik popada w ekskomunikę. Wydaje się, że nie jest tak, ponieważ laik nie jest spowiednikiem, przynajmniej prawdziwym.

świętej i słuchania spowiedzi, a jeśli wymagała tego ciężkość przestępstwa, powinien być uznany za niezdatnego do spowiadania, pozbawić go wszystkich godności, beneficjów, głosu czynnego i biernego oraz ogłosić go niezdatnym do ich otrzymania. W cięższych przypadkach należało spowiednika degradować (kan. 2369 § 1).

Według kan. 2369 § 2 tłumacz i wszyscy zobowiązani do zachowania tajemnicy spowiedzi – wykluczamy tu prawdziwego spowiednika – w przypadku naruszenia przez nich tajemnicy spowiedzi w sposób świadomy, wprost czy ubocznie, mają być ukarani stosownie do winy odpowiednią karą, nie wyłączając ekskomuniki.

3. Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary z dnia 23 marca 1973 r. w obronie tajemnicy spowiedzi świętej.

W czasie, gdy w ramach reformy ksiąg liturgicznych po Soborze Watykańskim II pracowano nad odnowieniem obrzędów sakramentu pokuty i pojednania, to jest pod koniec lat sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych naszego stulecia, rozeszły się w Kościele pogłoski, że dwoje dziennikarzy włoskich ma zamiar opublikować książkę napisaną na podstawie nagrań na taśmie dokonywanych podczas wyznania grzechów z zamiarem uzyskania rozgrzeszenia.

Wczesną wiosną 1973 r. mówiło się, iż zapowiadana książka ukaże się w najbliższym czasie. Wierni całego Kościoła czekali, co powie w tej sprawie Stolica Apostolska. I wówczas to Kongregacja Nauki Wiary, powołując się na Pap. Pawła VI (1963-1978), a także na kanony 889, 890 i 2269 *Kodeksu Prawa Kanonicznego* z 1917 r. wydała specjalną Deklarację, w której stwierdziła, że popadają w karę ekskomuniki *latae sententiae* (czyli zaciąganej w chwili popełnienia czynności przestępczej i bez interwencji Sądu kościelnego czy Przełożonego Kościelnego) nikomu nie zastrzeżonej, ci wszyscy, którzy znieważając sakrament pokuty, w jakikolwiek techniczny sposób nagrywają czy podsłuchują i spisują podstępnie i rozpowszechniają prawdziwe lub fikcyjne wyznania grzechów dokonywane w spowiedzi. Identyczną karą zagrożono wszystkim współpracownikom w tej dziedzinie⁵⁷.

W dniu 24 marca 1973 r., a więc następnego dnia, sekretarz Kongregacji Nauki Wiary wydał autentyczną interpretację Deklaracji Kongregacji Nauki Wiary z dnia 23 marca 1973 r. W tej interpretacji podano, iż 1. sama Deklaracja obowiązuje od dnia jej opublikowania, to jest od 24 marca 1973 r. 2. Karę ekskomuniki zaciągają nie tylko autorzy i wydawcy, jeśli nie

⁵⁷ *Declaratio de tuenda Sacramenti Poenitentiae dignitate contra eos qui technicis instrumentis imprimunt et evulgant sacramentales confessiones*: AAS 65 (1973) 678. Cfr *Una Dichiarazione della Sacra Congregazione per la Dottrina della Fede*: L'Osservatore Romano 24 III 1973, p. 1.

wycofają książki z obiegu, ale także rozpowszechniający i propagujący to dzieło⁵⁸.

Od tej pory jasne jest, że znieważa sakrament pokuty, kto przystępuje do kratek konfesjonału z mikrofonem i nagrywa wyznanie grzechów, albo zmyśla grzechy i publikuje je jako prawdziwe. Nie można także nagrywać na taśmie składanych wyjaśnień w spowiedzi co do grzechów, względnie otrzymywanych odpowiedzi, rad, udzielenia i przyjęcia pokuty. Przystępstwem jest także przygotowanie do druku „rzekomych spowiedzi” i drukowanie ich, a także rozpowszechnianie wydrukowanych. Współpracujący z wyżej wymienionymi są także przestępcami⁵⁹.

4. Kodeks Prawa Kanonicznego Jana Pawła II⁶⁰

Kan. 983 § 1 stwierdza, że tajemnica spowiedzi jest nienaruszalna. Z tego powodu spowiednik nie może zdradzić penitenta słowami lub w jakikolwiek inny sposób, i to bez względu na przyczynę. – Według kan. 983 § 2 – do zachowania sekretu zobowiązany jest tłumacz, jeśli bierze udział w spowiedzi, a także wszyscy inni, którzy zdobyli wiadomości o grzechach wyznanych na spowiedzi. – Kanon ten wypadnie nam teraz omówić.

Stwierdzenie kan. 983 § 1, iż tajemnica spowiedzi jest nienaruszalna wzięte jest z kan. 889 § 1 KPK z 1917 r. ponieważ nic się w tej materii nie zmieniło ani nawet zmienić się nie może, skoro tajemnica spowiedzi opiera się na prawie Bożym, a nie tylko na prawie kościelnym.

Św. Tomasz z Akwinu (+ 1274) uczył kiedyś, że spowiednik słucha wyznania grzechów jak Bóg (*ut Deus*)⁶¹. – Współczesny kanonista Velasio de Paolis jest zdania, iż spowiednik słucha wyznania grzechów w zakresie Bożym (*in foro Dei*). I to sam Bóg odpuszcza grzechy, jakkolwiek przez

⁵⁸ Ta interpretacja nie ukazała się w Acta Apostolicae Sedis tylko w L'Osservatore Romano. Cfr. *Un'interpretazione autentica della Sacra Congregazione per la Dottrina della Fede*, L'Osservatore Romano, 25 III 1973.

⁵⁹ P. T o c a n e l, *Annotationes (in Declarationem Congregatiobnis Doctrinae Fidei)*: Apollinaris 46 (1973) nr 1-2, p. 21.

⁶⁰ Ojciec święty Jan Paweł II tradycyjnie spotyka się w wielkim poście ze spowiednikami rzymskich bazylik oraz pracownikami Penitencjarii Apostolskiej. Przemówienia Ojca świętego wygłoszone na czterech pierwszych takich spotkaniach zostały zebrane i opublikowane w: *Il Sacramento della Penitenza*, Libreria Editrice Vaticana 1992. W dniu 12 marca 1994 r. Ojciec święty mówił na temat: *Tajemnica spowiedzi świętej*. To przemówienie zawarte jest w: *L'Osservatore Romano*, wydanie polskie 15/1994/nr 5 (163), s. 21-22. Wykorzystam je w niniejszym opracowaniu. Ponieważ całe przemówienie znajduje się na dwóch stronicach, żeby nie mnożyć przypisów i do tego prawie identycznych, nie będę odsyłał do L'Osservatore Romano. Niech wystarczy niniejszy przypis. – Ostatnie znane przemówienie Papieża Jana Pawła II wygłoszone zostało w dniu 18 marca 1995 r. na temat: *Rola kapłana w Sakramencie Pokuty*: L'Osservatore Romano, wyd. polskie 16/1995/nr 5/173/, s. 14-16.

⁶¹ *Summa Theologica III, Suppl.* q. XI, a. 1 ad 2.

posługę Kościoła. Jednak to, czego się słucha w zakresie Bożym, zawsze pozostaje w zakresie Bożym. Stąd nigdy nie może być racji, żeby ujawnić człowiekowi to, co penitent wyznał Bogu. Dlatego też mówimy o nienaruszalności tajemnicy spowiedzi⁶².

Rytuał Rzymski z obrzędami sakramentu pokuty nie mówi w tym kontekście, że spowiednik słucha wyznania grzechów „jak Bóg”, albo w zakresie Bożym, ale że sekrety sumienia swojego brata poznaje jako sługa Boży. Dlatego ma zachować tajemnicę spowiedzi w sposób jak najbardziej święty (*sanctissime*)⁶³.

Katechizm Kościoła Katolickiego bierze pod uwagę delikatny charakter i wielkość posługi spowiednika oraz szacunek należny osobom, i stwierdza: „Kościół oświadcza, że każdy kapłan, który spowiada, zobowiązany jest pod bardzo surowymi karami do zachowania absolutnej tajemnicy odnośnie do grzechów wyznanych przez penitentów”. – I zaraz dodaje. „Tajemnica ta, która nie dopuszcza żadnych wyjątków, nazywa się „pieczęcią sakramentalną”, ponieważ to, co penitent wyznał kapłanowi, zostaje „zapieczętowane” przez sakrament⁶⁴.

Z przyjęcia twierdzenia, iż tajemnica spowiedzi opiera się na prawie Bożym, wynikają pewne konsekwencje. – Jeśli chodzi o czas zobowiązania tajemnicą spowiedzi, to obowiązuje ona do końca życia spowiednika czyli zawsze i wszędzie nawet po śmierci penitenta. – Nikt nie może zwolnić spowiednika z zachowania tajemnicy spowiedzi. Papież też nigdy nie zwalnia z zachowania tej tajemnicy.

Kan. 1550 § 2 nr 2 uznaje za niezdolnych do złożenia zeznań w sądzie kościelnym spowiedników w odniesieniu do wszystkiego, co poznali z sakramentalnej spowiedzi. I to nawet w przypadku, gdy penitent prosi spowiednika, aby zeznania złożył. Tego zaś, co cokolwiek i w jakikolwiek sposób usłyszał z okazji spowiedzi, nie można przyjąć nawet jako śladu prawdy.

⁶² *De Delictis contra sanctitatem Sacramenti Paenitentiae*, Periodica de re morali canonica liturgica 79/1990/ nr 1-2, p. 191.

⁶³ *Rituale Romanum, Ordo Paenitentiae*. Typis Polyglottis Vaticanis 1974, n. 10 d. p. 15: Confessarium, sciens se uti Dei ministrum sekretam fratris sui conscientiam cognovisse, officio sigillum sacramentale sanctissime servandi tenetur. W *Rytuale Rzymskim z Obrzędami Pokuty dostosowanymi do zwyczajów diecezji polskich*. Katowice 1981, nr 10 d, s. 20 przetłumaczono to zdanie jak następuje: Spowiednik jako sługa Boży wiedząc, że poznał tajniki sumienia swojego brata zobowiązany jest najdokładniej zachować tajemnicę sakramentalną. Wydaje się, że zdanie to winno być przetłumaczone tak: Spowiednik wiedząc, że poznał tajniki sumienia swojego brata jako sługa Boży, jest zobowiązany do zachowania tajemnicy sakramentu w sposób jak najbardziej święty. Chodzi o to, by w tłumaczeniu podkreślić funkcję sługi Bożego, bo tak właśnie czyni się w tekście łacińskim. Należy też wskazać w tłumaczeniu, że zachowanie tajemnicy to jest sprawą religii, a nie tylko dokładności.

⁶⁴ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 1467, s. 350, przypis 60: por. KPK kan. 1388 § 1: KKKW, kan. 1456.

Także prawodawstwa państwowe z zasady uwzględniają tajemnicę spowiedzi – uznając ją za tajemnicę zawodową i zwalniają kapłanów z zeznań w sprawach, o których mają wiadomość z racji pełnienia funkcji duszpasterskich⁶⁵.

Jako zobowiązanego do zachowania tajemnicy spowiedzi kan. 983 § wymienia jedynie spowiednika. Pedro Lombardia i Juan Ignacio Arrieta uważają, że chodzi tu o kapłana, który posiada uprawnienie do spowiadania, chociażby tylko uzupełnione kan. 144 §§ 1-2⁶⁶. – Z całą pewnością należy tu wymienić także kapłana, który rozgrzesza wiernego zagrożonego niebezpieczeństwem śmierci. Rozgrzesza on bowiem zupełnie legalnie, a uprawnienie ma nie z kan. 144, ale z kan. 976.

Wspomnieliśmy wyżej, iż kan. 983 § 1 wymienia jedynie spowiednika jako zobowiązanego do zachowania tajemnicy spowiedzi, bo rzeczywiście kanon ten nikogo innego nie wymienia. A nawet go teraz wcale nie ma. Jest tu odejście od ustalenia w kan. 889 § 2 KPK z 1917 r., że obowiązek zachowania tajemnicy spowiedzi (*sigillum sacramentale*) mają oprócz tłumacza także inni, którzy zdobyli wiadomość o grzechach ze spowiedzi w jakkolwiek sposób. Tą treścią kan. 889 § 2 KPK z 1917 r. zasugerowany był tłumaczający na język polski kanony nowego *Kodeksu Prawa Kanonicznego*. W wydaniu Pallottinum z 1984, kan. 983 § 2, czytamy: „Obowiązek zachowania tajemnicy ma także tłumacz, jeśli występuje, jak również wszyscy inni.” Tłumaczenie to nie jest poprawne, ponieważ kan. 983 tylko w § 1 używa wyrazu *sigillum* – tajemnica, zaś w § 2 jest *secretum* – sekret, już nie *sigillum*. Jeśli jednak tak jest, to do zachowania tajemnicy spowiedzi jest zobowiązany tylko spowiednik. Tłumacz zaś oraz inni, którzy zdobyli wiadomości o grzechach wyznanych na spowiedzi są zobowiązani do zachowania sekretu, a nie tajemnicy.

Chodzi tu o tłumacza, który bierze udział przy samej spowiedzi, co zdarza się bardzo rzadko.

Wiadomość o grzechach ze spowiedzi ma też przełożony kościelny lub kapłan obdarzony specjalnym uprawnieniem, jeśli spowiednik zgodnie z kan. 1357 § 2 rozgrzesza penitenta od kary ekskomuniki lub interdaktu *latae sententiae* nie orzeczonych, gdy zachodzi przypadek naglący, czyli penitentowi trudno jest żyć w stanie grzechu ciężkiego przez czas konieczny do odniesienia się po rozgrzeszeniu do odpowiedniego przełożonego kościelnego. Spowiednik rozgrzesza w takim przypadku penitenta, ale zobowiązuje go, aby odniósł się do przełożonego kościelnego lub kapłana obdarzonego odpowiednimi kompetencjami, w ciągu miesiąca, i to pod karą popadnięcia w taką karę, z jakiej został uwolniony przez spowiednika.

⁶⁵ P. H e m p e r e k, *Uświęcające zadania Kościoła*, w: Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r., Lublin 1986, s. 164.

⁶⁶ *Codice di Diritto Canonico*, edizione bilinque commentata, vol. II, libri IV, V, VI, edizione italiana a cura di Luigi Castiglione. Roma/1987/, p. 987.

Zgodnie z kan. 1357 § 3 obowiązek odniesienia się do przełożonego kościelnego lub kapłana posiadającego odpowiednie uprawnienie ma także wierny rozgrzeszony w niebezpieczeństwie śmierci od cenzury wymierzonej lub orzeczonej wyrokiem sądowym czy aktem administracyjnym albo zarezerwowanej Stolicy Apostolskiej. – Jeśli szafarzowi cenzura zabrania sprawowania sakramentów świętych, to według kan. 1335 zakaz ten ulega zawieszeniu, gdy wierny znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci.

Teolog lub kanonista konsultowani przez spowiednika dowiadują się od niego o grzechach ze spowiedzi – za zezwoleniem penitenta.

Zdarza się za naszych dni, że ludzie stojący blisko konfesjonatu słyszą niektóre słowa, a nawet całe zdania z wyznania grzechów. – Bywa też, że wierni piszą grzechy na kartkach. Niekiedy dzieci pomagają sobie w ten sposób, zwłaszcza mniej zdolne. Z kartek czasem korzystają ludzie głuchoniemi. I ludzie chorzy, którzy nie mogą mówić⁶⁷.

Kartki, na których są grzechy napisane należą do sekretu spowiedzi, jeśli służą one jako pomoc przy spowiedzi. –

Podsumujmy, co przedstawiliśmy wyżej, że do zachowania tajemnicy spowiedzi na mocy prawa Bożego zobowiązany jest sam spowiednik. Natomiast do zachowania sekretu spowiedzi na mocy prawa naturalnego potwierzonego prawem kościelnym zobowiązani są wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób zdobyli wiadomości o grzechach wyznanych na spowiedzi. Mówi się o wszystkich, żeby chronić świętość sakramentu pokuty. Ale też wszystkich nie można tu wymienić.

Dodajmy tu, że do zachowania tajemnicy czy sekretu spowiedzi nie jest zobowiązany sam penitent. Potwierdza to Pap. Jan Paweł II w przemówieniu do spowiedników: „Absolutna tajemnica dotycząca grzechów oraz daleko idąca ostrożność dotycząca innych wspomnianych czynników obowiązują kapłana nie tylko w tym sensie, że zabraniają mu ujawniania treści spowiedzi osobom trzecim, lecz także nawiązywania do nich w pozasakramentalnym kontakcie z samym penitentem, chyba że ten wyraźnie się na to zgodzi i to najlepiej z własnej inicjatywy. – Ta absolutna powściągliwość w mówieniu ma służyć bezpośrednio dobru penitenta. Tak więc nie popełnia on grzechu i nie podlega karze, jeśli z własnej woli i bez szkodenia innym wyznaje poza spowiedzią to, z czego się spowiadał. Jest jednak rzeczą oczywistą, że powinien ze swej strony zachować milczenie na temat tego, co spowiednik – ufając jego dyskrecji – powie mu w czasie spowiedzi sakramentalnej. Wynika to z samego charakteru spowiedzi, obowiązku swoistej wzajemności i – powiedziałbym – lojalności wobec spowiadającego kapłana”.

⁶⁷ Kartek z grzechami, o których mówimy w tekście, nie należy mylić z kartkami, które wypełniają wierni po spowiedzi np. wielkanocnej czy przy okazji zawarcia małżeństwa, pełnienie funkcji chrzestnego itd. Te kartki nie są objęte tajemnicą czy sekretem.

Po przedstawieniu odpowiedzi na pytanie, kto jest zobowiązany do zachowania tajemnicy i sekretu spowiedzi, zajmmy się teraz pytaniem o przedmiot czyli materię tajemnicy i sekretu spowiedzi. Ale najpierw uczynimy tu trzy wstępne uwagi. 1. Nie ma różnicy między przedmiotem tajemnicy spowiedzi i przedmiotem sekretu spowiedzi. Owszem, tajemnica spowiedzi i sekret spowiedzi mają identyczny przedmiot. 2. W kan. 889 § 2 KPK z 1917 r. materia tajemnicy spowiedzi była określona dwoma słowami – *notitia confessionis* (wiadomość ze spowiedzi). Wyrazy te nie musiały wcale oznaczać materii tajemnicy spowiedzi, bo nie każda wiadomość ze spowiedzi stanowi tajemnicę spowiedzi. W kan. 983 § 2 obecnie aktualnego Kodeksu mamy w tym kontekście wyrazy – *ex confessione notitia peccatorum* (wiadomość o grzechach ze spowiedzi), o co właśnie chodzi⁶⁸. 3. Jeśli mamy na uwadze nie jego określenie, ale sam przedmiot czyli materię tajemnicy i sekretu spowiedzi, to wejście w życie nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r. nie wprowadziło tu żadnej zmiany.

Dlatego przypominamy tu krótko, co ustaliliśmy już wyżej, iż bezpośrednim przedmiotem tajemnicy i sekretu, jak dawniej tak teraz są wszystkie grzechy wyznane na spowiedzi w celu uzyskania od nich rozgrzeszenia, niezależnie od tego, czy są one śmiertelne czy powszednie, publicznie znane czy tajne. – Pośrednim przedmiotem tajemnicy i sekretu spowiedzi jest to, co penitent wyznaje celem wyjaśnienia danych o grzechach. – Przynajmniej przedmiotem tajemnicy i sekretu spowiedzi są fizyczne i psychiczne braki penitenta, a także jego grzechy popełnione w trakcie spowiedzi.

Pap. Jan Paweł II wypowiedział się na temat przedmiotu tajemnicy i sekretu spowiedzi. Jego zdaniem „kapłanowi, który przyjmuje spowiedź sakramentalną, zakazuje się, bez żadnych wyjątków, ujawniać tożsamości penitenta i jego win. Gdy chodzi o grzechy ciężkie, kapłan nie może o nich wspominać nawet w sposób ogólny. W przypadku grzechów powszednich nie wolno mu absolutnie ujawniać ich rodzaju, a tym bardziej mówić o konkretnym czynnie. – Nie wystarczy jednak zachować milczenia na temat tożsamości osoby i jej grzechów, trzeba nim objąć także wszelkie zdarzenia i okoliczności, których przypomnienie, choć nie są to grzechy, może wyrządzić przykrość penitentowi, zwłaszcza zaś, gdy mogłoby mu zaszkodzić”.

Mając na uwadze kan. 983 mówiliśmy o obowiązku tajemnicy i sekretu spowiedzi – kto ma taki obowiązek i jaki jest przedmiot tego obowiązku. Natomiast o naruszeniu tego obowiązku możemy rozprawić w oparciu o kan. 1388, który znajduje się w księdze VI KPK – *o karach w Kościele*.

Naruszyć tajemnicę lub sekret spowiedzi można wprost czyli bezpośrednio lub ubocznie czyli pośrednio.

⁶⁸ V. De Paolis, *De delictis contra sanctitatem Sacramenti Paenitentiae*, Periodica 79/1990/ nr 1-2, p. 192.

Naruszenie obowiązku zachowania tajemnicy spowiedzi wprost ma miejsce wtedy, gdy spowiednik ujawnia tak osobę penitenta jak grzech tegoż penitenta. Uboczne naruszenie tego obowiązku następuje wówczas, gdy ze słów spowiednika, jego czynów lub zachowań można wnioskować jako to grzech i jaka jest osoba penitenta⁶⁹.

O poważnym naruszeniu tajemnicy spowiedzi pisze Rudolf Hoess, komendant obozu oświęcimskiego. Jako trzynastoletni chłopiec wyspowiadał się z grzechu, jaki popełnił w szkole. Spowiadał się w sobotę po południu. Wieczorem tego dnia spowiednik odwiedził ojca Rudolfa. Następnego dnia rano ojciec robił wyrzuty synowi, że mu nie powiedział zaraz o tym, co mu się wydarzyło w szkole w sobotę przed południem. Rudolf wyciągnął z tego wniosek, że to jego spowiednik powiedział ojcu o jego grzechu. Zapamiętał to na całe życie⁷⁰.

Ojciec święty Jan Paweł II powiedział do spowiedników: „Muszę także wyrazić ubolewanie wobec niegodnych i szkodliwych przypadków braku dyskrecji, które wzbudziły ostatnio niepokój i zgorzniecie wśród wiernych. *Ne transeant in exemplum*. – Niech kapłani pamiętają, że lekkomyślność i beztroska w tej dziedzinie, nawet jeśli nie przybiera skrajnych form karanych przez prawo, wywołuje zgorzniecie, zniechęca wiernych do przystępowania do sakramentu pokuty, przesłania dwutysiącletnią chwalebnią tradycję, która miała także swoich męczenników: jako przykład wystarczy przypomnieć św. Jana Nepomucena”.

Naruszenie tajemnicy spowiedzi, a także naruszenie sekretu spowiedzi jest grzechem ciężkim i przestępstwem. Ale też tu mamy zmianę w stosunku do kan. 889 i kan. 2369 § 1 KPK z 1917 r., które znały tylko naruszenie tajemnicy spowiedzi. – Kolejna zmiana dotyczy ograniczenia podmiotu dokonującego naruszenia tajemnicy spowiedzi. – Pamiętamy, że według kan. 889 § 2 łącznie z kan. 2369 § 2 tajemnicę spowiedzi mogli naruszać tłumacz i wszyscy, którzy mieli wiadomości ze spowiedzi. Zaś według kan. 1388 § 1 aktualnie obowiązującego Kodeksu do zachowania tajemnicy spowiedzi zobowiązany jest tylko spowiednik i jedynie on może też naruszyć tajemnicę spowiedzi. Tłumacz zaś i inni, którzy mają wiadomości o grzechach ze spowiedzi winni zachować sekret spowiedzi, a jeśli tego nie czynią, dopuszczają się naruszenia sekretu spowiedzi. To rozróżnienie między tajemnicą a sekretem spowiedzi, i ustalenie, że tajemnicę spowiedzi narusza tylko spowiednik, zaś tłumacz i inni naruszają sekret spowiedzi, należy uznać za korzystne. Inna jest bowiem świadomość i odpowiedzialność spowiednika, a inna – tłumacza czy kogoś zupełnie przypadkowo słyszącego wyznanie grzechów na spowiedzi. Tylko spowiednik słucha wyznania grzechów jako sługa Boży, i to on, jeśli wyjawia grzechy penitenta, to zdradza tak tajemnicę spowiedzi jak samego penitenta.

⁶⁹ P. Lombardía – J. I. Arrieta, *Codice di Diritto Canonico*, p. 987-988.

⁷⁰ *Wspomnienie Rudolfa Hoessa*, Warszawa 1956, s. 29-30.

Kan. 1388 przewiduje dwie kary dla spowiednika, i jedną dla naruszających sekret spowiedzi.

1. Bezpośrednie naruszenie tajemnicy spowiedzi jest karane ekskomuniką *latae sententiae* zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej (obecnie nie ma tego rozróżnienia zastrzeżenia: w sposób zwykły, specjalny i najspecjalniejszy). Spowiednik nie popada w tę karę mimo naruszenia tajemnicy spowiedzi, jeśli jego wina nie jest umyślna, czyli nie działał on w pełni świadomie i dobrowolnie (kan. 1324 § 3)⁷¹. Jeśli spowiednik zaciągnie tę ekskomunikę, to może być z niej zwolniony przez zwykłego spowiednika tylko w przypadku nagłym (kan. 1357), ponieważ kara ta zastrzeżona jest Stolicy Apostolskiej⁷² i, oczywiście, w przypadku zagrożenia niebezpieczeństwem śmierci (kan. 976: kan. 1357 § 3).

2. Pośrednie naruszenie tajemnicy spowiedzi przez spowiednika winno być ukarane przez sędziego (*kara ferendae sententiae*) stosownie do ciężkości przestępstwa. Kara jest nieokreślona, ale należy ją nałożyć (kan. 1388 § 1)⁷³.

3. Tłumacz oraz inni, o których mówi kan. 983 § 2 (a więc wykluczając spowiednika, bo o nim jest mowa w kan. 983 § 1) za bezpośrednie lub pośrednie naruszenie sekretu spowiedzi powinni być ukarani sprawiedliwą karą, nie wyłączając ekskomunikacji (kan. 1388 § 2)⁷⁴. Kara jest nieokreślona, *ferendae sententiae*, obowiązkowa⁷⁵.

Pap. Jan Paweł II w przemówieniu do spowiedników stwierdził: „wymowny jest fakt, że nowy Kodeks mimo iż złagodził kary za wykroczenia w niemal wszystkich dziedzinach prawa karnego, w tym przypadku utrzymał najwyższe kary”. Jest to słuszne, ponieważ w kan. 2369 §§ 1-2 KPK z 1917 była ekskomunikacja i jest ekskomunikacja w kan. 1388 KPK z 1983 r. Ale teraz kara ta dotyczy samego spowiednika.

5. Dekret Kongregacji Nauki Wiary z dnia 23 września 1988 r. w obronie tajemnicy spowiedzi świętej.

Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary z dnia 26 maja 1973 r. od samego początku rodziła pewne wątpliwości, co już wspominaliśmy. Po wejściu w życie nowego *Kodeksu Prawa Kanonicznego* w 1983 r. zastanawiano się, czy

⁷¹ Fl. L e m p a (*Sankcje w Kościele*), Część szczegółowa, w: Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego, I. 4, Lublin 1987, s. 264.

⁷² V. D e P a o l i s, *De delictis contra sanctitatem sacramenti poenitentiae*, Periodica 79/1990/ fasc. 1-2, p. 196.

⁷³ V. D e P a o l i s, *De sanctionibus in Ecclesia adnotationes in Codicem*, Liber VI, Romae 1986, p. 117.

⁷⁴ Jednym ze źródeł kan. 1388 § 2 jest: SCDF Decl. 23 mar. 1973 /AAS 65/1973/678. Jednak w treści tego kanonu trudno dopatrzeć się śladu przedstawionej wyżej Deklaracji.

⁷⁵ V. D e P a o l i s, *De delictis contra sanctitatem sacramenti poenitentiae*: Periodica 79/1990/ fasc. 1-2, p. 196.

ta deklaracja jest nadal w mocy. Ponieważ chodziło o problem ważny, Kongregacja Nauki Wiary postanowiła wydać w tej materii dekret ogólny, a nie drugą deklarację. Jednak Kongregacja Nauki Wiary nie ma uprawnienia do wydawania takich dekretów. Dlatego uzyskała od Papieża specjalne uprawnienie, zgodnie z kan. 30.

Kongregacja Nauki Wiary podaje w dekreście racje, ze względu na które broni tajemnicy spowiedzi i sekretów związanych z tym sakramentem.

1. Chce bronić świętości sakramentu pokuty. Sakrament ten jest święty, ponieważ jest działaniem Chrystusa i Kościoła, stanowi kult Boga i uświęcenie człowieka (kan. 840), odpuszcza wiernemu grzechy i jedna go z Kościołem (kan. 959). Odpuszczenie grzechów dokonuje się w spowiedzi indywidualnej, ponieważ człowiek wstydi się swych grzechów. Jakiegokolwiek naruszenie tajemnicy i sekretu spowiedzi zniechęca wiernych do tego sakramentu.

2. Broni prawa szafarza sakramentu, który w zastępstwie Chrystusa (*in persona Christi*) służy grzesznikowi, jakkolwiek jest to dla niego wielka praca. Nie można tej służby spowiednika nie doceniać czy ośmieszać jej publikowaniem tego, co się w spowiedzi dzieje, a konkretniej, publikować pytania stawiane przez spowiednika, rady udzielone przez niego, nałożenie takiej czy innej pokuty.

3. Broni prawa grzesznika, by jego spowiedź indywidualna była rzeczywiście sekretna. Penitentowi niekiedy bardzo trudno jest przyznać się do popełnienia grzechu. Jeszcze trudniej mu wyznać to studze Bożemu i to tylko na ucho, pod warunkiem, że nikt się o tym nie dowie, i nigdy. Chrystus Pan wie, jaki jest człowiek. Dlatego zagwarantował mu tajemnicę spowiedzi. Jakiegokolwiek zagrożenie tej tajemnicy powoduje, iż sakrament pokuty wydaje się wiernym ponad ich siły.

Mając na uwadze przedstawione tu racje chroniące tajemnicę spowiedzi i sekret spowiedzi Kongregacja Nauki Wiary zakazuje każdej z dwóch czynności.

1. Zabrania przechwytywania osobiście lub przez kogoś tego, co mówi spowiednik lub penitent na spowiedzi. To przechwytywanie spowiedzi może się dokonywać przy pomocy jakiegokolwiek technicznego instrumentu. Może to więc być słuchanie czy podsłuchiwanie, nasłuchiwanie lub spisywanie czy nagrywanie tego co mówi w spowiedzi sam szafarz czy penitent. Zakazuje się też zmyślanie tego co mówi spowiednik lub penitent i podawanie tego jako ze spowiedzi, podczas gdy w rzeczywistości jest to tylko fikcja.

2. Takich rzeczywistych czy sfingowanych spowiedzi, stawianych pytań, udzielanych rad, zadawania pokuty, wyznawania grzechów, o czym była mowa w punkcie pierwszym, Kongregacja Nauki Wiary zabrania publikować w środkach społecznego przekazu. Może to być np. prasa lub książka, radio czy telewizja itd.

Kto dopuszcza się nawet tylko jednej z dwóch przedstawionych możliwości, to znaczy albo przechwytuje treść lub zmyśla treść spowiedzi albo też

publikuje w środkach społecznego przekazu, to co przechwyił lub sfingował ten popada w ekskomunikę *latae sententiae*. Kto przechwytuje treść spowiedzi lub ją zmyśla i publikuje, ten oczywiście także popada w ekskomunikę *latae sententiae*. Ekskomunika ta nie jest zastrzeżona Stolicy Apostolskiej⁷⁶.

W dekrete nie ma wzmianki na końcu, iż Papież zatwierdził treść tego dekretu, ponieważ sam dekret był napisany z upoważnieniem Papieża.

W dekrete nie ma daty jego wydania, ponieważ postanowiono w nim, że wejdzie w życie w dniu jego promulgacji. Numer *Acta Apostolicae Sedis* nosi datę 23 września 1988 r.⁷⁷.

Pap. Jan Paweł II odwołał się do tego dekretu w przemówieniu do spowiedników. A uczynił to w słowach: „W związku z tym (wyżej mówił Papież, żeby penitent był także dyskretny) mam obowiązek przypomnieć i potwierdzić dyspozycje zawarte w dekrete Kongregacji Nauki Wiary (por. AAS 80/1988/1367), które mają przeciwdziałać i zapobiegać znieważaniu sakralności spowiedzi za pośrednictwem środków społecznego przekazu. – Muszę także wyrazić ubolewanie wobec niegodnych i szkodliwych przypadków braku dyskrecji, które wzbudziły ostatnio niepokój i zgorznienie wśród wiernych”.

Pod koniec swojego przemówienia Ojciec święty stwierdził: „Duch Święty jest ciągle obecny i działa przez nas, działa ponad nami, znajduje własne drogi, a my musimy zebrać owoce jego działania. – Dlatego cieszę się. Chciałbym, aby dzisiejsze spotkanie było także spotkaniem radosnym, przedpaschalnym z wielkanocnymi życzeniami, które są zawsze pełne radości zmartwychwstania. – Zmartwychwstanie jest zawsze obecne w sakramencie pokuty, bo wielu w nim zmartwychwstaje, także wielcy grzesznicy. Zasługą wielu ruchów jest uświadomienie wagi sakramentu pokuty i przebaczenia także przestępcom i terrorystom. Sam rozmawiałem z tymi osobami. – Powinniśmy ciągle wracać pamięcią do wielkich spowiedników Kościoła, jakimi byli św. Jan Nepomucen, proboszcz z Ars, Jan-Maria Vianney, a w naszych czasach ojciec Pio. Także w Rzymie znani są wielcy spowiednicy z przeszłości i współcześni, należący do różnych rodzin zakonnych. Możemy

⁷⁶ Wspomnieliśmy wyżej, że Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary z 23 marca 1973 r. jest jednym ze źródeł kan. 1388 § 2 KPK z 1983 r., ale nie znalazła w tym kanonie specjalnego odbicia. Inaczej jest z Dekretem Kongregacji Nauki Wiary z 23 września 1988 r., który łatwo rozpoznać w kan. 1456 § 2 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich. Kanon ten bowiem postanawia: kto usiłuje zdobyć wiadomości ze spowiedzi albo je przekazuje innym, ten winien być ukarany albo ekskomuniką mniejszą albo karą suspensy.

⁷⁷ AAS 80/1988/1367.

De Paolis, *De delictis contra sanctitatem sacramenti poenitentiae*; Periodica 78/1990/ fasc. 1-2, p. 197 jest zdania, że przedstawiony tu dekret stanowi nowe prawo karne, a nie tylko tłumaczenie dotychczasowego prawa.

mówić o męczennikach konfesjonału z różnych kościołów rzymskich, także z Bazyliki św. Piotra”.

II. Zakaz korzystania z wiedzy nabytej na spowiedzi (kan. 984 §§ 1-2)

Do XVI wieku teologowie uczyli, że spowiednik może korzystać z wiedzy osiągniętej na spowiedzi, jeśli ma na uwadze dobry cel i wyklucza wyjawienie tajemnicy spowiedzi. Zarządzenia Stolicy Apostolskiej powoli dokładniej określały naukę o sekrecie spowiedzi aż doszło do tego, że zabroniono przełożonym słuchania spowiedzi swych podwładnych, by uniknąć możliwości konfliktu zakresu zewnętrznego z wiadomościami pochodzącymi z zakresu wewnętrznego.

Pap. Klemens VIII w dekrete *Sanctissimus* z dnia 26 maja 1593 r. zarządził, aby przełożeni zakonni, którzy wcześniej byli spowiednikami lub spowiednicami, którzy zostają przełożonymi w zarządzaniu zakonnikami nie korzystali z wiadomości, jakie mają o nich na skutek spowiadania ich⁷⁸.

Kongregacji Biskupów i Zakonników przedstawiono przypadek P. V., który swoim spowiednikom określił pewne grzechy jako zarezerwowane. Te grzechy popełniali podwładni P. V. Każdy spowiednik miał wyznaczyć odpowiednią pokutę, jeśli grzesznik wyznawał grzech zarezerwowany. Przypadki te stanowiły pewne trudności, ponieważ sama pokuta była otoczona tajemnicą spowiedzi. Chodziło też o to, aby ci, którzy rozgrzeszają od przypadków zarezerwowanych nigdy nie przekazywali wiadomości policji⁷⁹.

Kongregacja św. Oficjum dekretem z dnia 18 listopada 1682 r. zajęła się następującym problemem. Czy wolno korzystać z wiedzy nabytej na spowiedzi, jeśli wyklucza się bezpośrednie lub pośrednie naruszenie tajemnicy spowiedzi i dzieje się to bez szkody penitenta. Jeśli natomiast nie skorzysta się z wiedzy zdobytej na spowiedzi, to nastąpi większe zło niż to, które zrodziło się z korzystania z wiedzy osiągniętej na spowiedzi. To pierwsze zło można zlekceważyć, tak jest ono małe wobec drugiego zła. Do tego problemu dodano małe wyjaśnienie, mianowicie, że użycie wiedzy nabytej na spowiedzi spowoduje małą szkodę dla penitenta, ale nie będzie miało miejsca ujawnienie grzechu. Natomiast, jeśli nie skorzysta się z wiedzy zdobytej na spowiedzi, szkoda dla penitenta będzie jeszcze większa. – W odpowiedzi na przedstawiony problem Kongregacja św. Oficjum podkreśliła, iż bierze pod uwagę nie tylko główny problem, ale też jego wyjaśnienie czyli pewne ograniczenie tego, co podano na początku. Zaś w sprawie tej ważne

⁷⁸ P. G a s p a r r i, CIC *Fontes*, vol. I, n. 177, p. 339, § 4.

⁷⁹ S. C. Ep. et Reg. Aversana, 30 apr. 1627: P. G a s p a r r i, CIC *Fontes*, vol. IV, np. 1726, p. 750.

jest, iż dopuszcza się użycie wiedzy zdobytej na spowiedzi ze szkodą penitenta, a to jest bezwzględnie zakazane⁸⁰.

Problemem korzystania z wiedzy osiągniętej na spowiedzi Kongregacja św. Oficjum zajęła się ponownie dopiero 9 czerwca 1915 r. w specjalnej instrukcji przesłanej ordynariuszom miejscowym oraz przełożonym zakonnym. W instrukcji tej Kongregacja św. Oficjum stwierdziła, iż prawo naturalne i Boże dotyczące tajemnicy spowiedzi zawsze i wszędzie było przestrzegane, czego nie mogą poddać w wątpliwość nawet najwięksi wrogowie. Jest to bez wątpienia opatrnościowe, ponieważ wyznanie grzechów na spowiedzi jest deską ratunku dla wiernych po utracie przez nich łaski uzyskanej na chrzcie. Ofiaruje bowiem ludziom miłosierdzie. Jednak zdarzają się szafarze tego sakramentu, którzy zachowują w tajemnicy, co może zdradzić osobę penitenta, ale nie wstydzą się prowadzić prywatnych rozmów czy wygłaszać kazań dla duchowego zbudowania wiernych, jak to mówią, na temat tego, co zostało poddane władzy kluczy. Ponieważ w sprawie takiej wagi i takiego znaczenia należy unikać nie tylko doskonałego i dopełnionego przestępstwa, ale także jakiegokolwiek pozoru przestępstwa czy podejrzenia o jego popełnienie, wszyscy powinni zrozumieć, bo to jest zupełnie jasne, iż rozmów, o których wyżej wspomniano, prowadzić nie można. Zachowując bowiem w swojej istocie tajemnicę spowiedzi można zarażać pobożnych wiernych i wzbudzać w nich brak zaufania do spowiedników. To zaś jest czymś obcym dla sakramentu pokuty i niech nam to Bóg przebaczy w swojej łaskawości i w swoim wielkim miłosierdziu. Mając to wszystko na uwadze Kongregacja św. Oficjum poleca ordynariuszom miejscowym i przełożonym zakonnym – zobowiązując ich w sumieniu – aby wszelkie nadużycia, jakie napotykają, bezwzględnie i skutecznie ukarali. W przyszłości zaś tak w szkołach teologicznych jak przy rozwiązywaniu przypadków moralnych, a także na konferencjach publicznych i w prywatnych rozmowach z kapłanami niech ich pouczają, iż tego, co należy do materii spowiedzi w żaden sposób, pod żadnym pretekstem ani wprost ani ubocznie ani publicznie ani prywatnie niech nie omawiają, szczególnie na misjach i na rekolekcjach, chyba że chodzi o przypadek konsultacji, co dokonuje się zgodnie z regułami podanymi przez uznanych autorów. Ordynariusze miejscowi i przełożeni zakonni mogą też przeprowadzać egzaminy kapłanów, aby zbadać, czy zdolni są do sprawowania sakramentu pokuty. Kongregacja św. Oficjum ma nadzieję, iż nikt ze spowiedników nie będzie się sprzeciwiał zaleceniom niniejszej instrukcji. Gdyby stało się coś przeciwnego, to ordynariusze zakonni i przełożeni zakonni powinni kap-

⁸⁰ P. Gasparri, CIC *Fontes*, vol. IV, n. 758, p. 36. Ojciec św. Jan Paweł II powołał się na tę wypowiedź Kongregacji św. Oficjum w przemówieniu do spowiedników w dniu 12 marca 1994 r.: *L'Osservatore Romano* 15/1994/ nr 5/163/, s. 21.

łanów upomnieć, a recydywistów – ukarać, o cięższych zaś przypadkach donieść Kongregacji św. Oficjum możliwie jak najwcześniej⁸¹.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. w kan. 890 § 1 stwierdził, iż bezwzględnie zakazuje się spowiednikowi korzystania ze szkoda dla penitenta z wiadomości uzyskanych na spowiedzi, i to nawet wówczas, gdy nie zachodzi niebezpieczeństwo zdrady tajemnicy spowiedzi. – Kanon ten powtarza to, co określono w dekrete Kongregacji św. Oficjum z 18 listopada 1682 r. przedstawionym wyżej.

F. M. Cappello wyjaśnił, że gdy zachodzi niebezpieczeństwo naruszenia tajemnicy spowiedzi, to już jest inny przypadek, i podpada on pod inny kanon, mianowicie kan. 889 § 1. O korzystaniu z wiedzy zdobytej na spowiedzi mówimy tylko wówczas, gdy nie grozi to naruszeniem tajemnicy spowiedzi⁸².

Zauważmy tu, że Chrystus Pan zobowiązał do zachowania tajemnicy spowiedzi w każdym przypadku sakramentalnego wyznania grzechów. Konsekwentnie udziela się Komunii świętej wiernemu niegodnemu, jeśli nie udzielenie Komunii świętej stanowiłoby zdradę tajemnicy spowiedzi. Podobnie zakazuje się korzystania z wiedzy osiągniętej na spowiedzi w każdym przypadku sakramentalnego wyznania grzechów, jeśli korzystanie z tej wiedzy będzie stanowić szkodę dla penitenta, jakkolwiek nie będzie tu żadnego naruszenia tajemnicy spowiedzi. Tak jest, ponieważ korzystanie z wiedzy osiągniętej podczas spowiedzi, jeśli nawet nie narusza tajemnicy spowiedzi, to powoduje, iż penitent zniechęca się do wyznania grzechów, co prowadzi do zaprzestania korzystania z tego sakramentu⁸³.

Penitent – według kan. 890 § 1 – to jest nie tylko ten, który wyznał swoje grzechy i chcemy wykorzystać wiedzę, jaką nam przekazał, ale każdy nieokreślony penitent, który uznawałby wyznanie grzechów za zbyt trudne, gdyby wiedział, iż spowiednik będzie korzystał z wiedzy nabytej podczas jego spowiedzi⁸⁴. – Penitent nie musi zwracać uwagi spowiednikowi, aby ten nie korzystał z tego, co usłyszał na spowiedzi.

Gravamen (= ciężar, uciążliwość, przykrość, niegodność) z kan. 890 § należy rozumieć szeroko. Chodzi więc o jakąkolwiek przykrość psychiczną czy szkodę moralną lub materialną⁸⁵.

Związek między korzystaniem z wiedzy nabytej na spowiedzi a szkodą po stronie penitenta nie musi być oczywsty ani nawet moralnie pewny. Wystarczy, jeśli jest tylko prawdopodobny⁸⁶.

⁸¹ Instrukcja ta nie znalazła się ani w *Acta Apostolicae Sedis* ani w *Codicis Iuris Canonici Fontes P. Gasperriego*. Podaje ją za: M. Conte a Coronata, *De Sacramentis*, vol. I, *De Poenitentia*, Taurini-Romae /1951/ n. 391, p. 413-414.

⁸² *De Sacramentis*, vol. II, *De poenitentia*, n. 614, p. 631.

⁸³ M. Conte a Coronata, *De Sacramentis*, vol. I, *De poenitentia*, n. 386, p. 416.

⁸⁴ H. Jone, *Commentarium in Codicem Iuris Canonici*, t. II, p. 132.

⁸⁵ F. M. Cappello, *De Sacramentis*, vol. II, *De poenitentia*, n. 614, p. 631.

⁸⁶ St. Witek, *Sakrament Pojednania*, s. 196.

Konsekwencją nie korzystania z wiedzy nabytej na spowiedzi jest to, że spowiednik rozgrzesza narzeczoną, jakkolwiek wie ze spowiedzi jej narzeczonego, że nie wyznała ona grzechu ciężkiego. Spowiednik może wprost zapytać narzeczoną o konkretny grzech, jeśli wie o nim spoza spowiedzi lub chodzi o grzech, który młodym się zdarza. Jeśli narzeczona nie przyzna się do grzechu, to w takim przypadku F. M. Cappello radzi, aby udzielić rozgrzeszenia pod warunkiem⁸⁷ ponieważ jest ona wątpliwie dysponowana. – Spowiednik udziela Komunii świętej penitentowi, któremu odmówił rozgrzeszenia, jeśli ten poprosi o Komunię świętą poza spowiedzią lub po prostu przyjdzie do balasek, gdy spowiednik udziela Komunii świętej. – Podobnie spowiednik asystuje przy zawieraniu małżeństwa, jeśli wie tylko ze spowiedzi, że między nupturientami jest przeszkoda zrywająca.

Jeśli spowiednik wie, że w ampułce przygotowano dla niego wino zatrute, zapewne ampułkę przewróci łokciem, bo czasem i tak mu się zdarza. Jeśli zaś uważa, iż wołają go do konfesjonału lub do chorego, aby zgrzeszył, to być może sam zachoruje. W obydwóch przypadkach żaden penitent nie poniesie szkody.

Nie ma zakazu korzystania z wiedzy zdobytej na spowiedzi, jeśli wykluczona jest jakakolwiek szkoda po stronie penitenta czy kogokolwiek innego. Znany moralista polski St. Witek wskazuje na duże możliwości wykorzystania spowiedzi dla życia duchowego spowiednika. Pisze on: „W konsekwencji wysłuchanych spowiedzi: – kapłan może poprawić swoje dotychczasowe błędy, roztropniej na przyszłość spowiadać innych, delikatniej odtąd postępować z penitentami, intensywniej się za nich modlić, czuwać nad swoim zachowaniem w konfesjonale, stawiać bardziej trafne pytania, dawać penitentom odpowiedniejsze wskazania, wypowiadać się na pewne tematy w sposób bardziej praktyczny albo ostrożny, byle niczego nie powiedzieć, co może poderwać zaufanie wiernych do spowiedzi: – wolno także spowiednikowi starać się o swoje własne udoskonalenie, brać przykład ze szlachetności osób spowiadaných, modyfikować swoje postępowanie na gruncie wewnętrznym, lepiej się odtąd przykładać do obowiązków, sumiennie unikać zgorszenia i okazji do grzechu”⁸⁸.

Jeśli proboszcz dowiedział się ze spowiedzi, iż przygotowywana jest kradzież puszek z komunikantami, ponieważ nie troszczy się on dostatecznie o zabezpieczenie kluczyka do tabernakulum i klucza do drzwi kościoła, to powinien bezzwłocznie klucze zabezpieczyć, skoro należy to do jego ważnych obowiązków i wolno mu się poprawić z zaniedbań. Nie może więc czekać, tłumacząc się, iż wie o tym ze spowiedzi, aż złodziej puszkę ukradnie⁸⁹.

Norma ustalona w § 1 kan. 890 została zastosowana do przełożonych zakonnych, którzy spowiadają swoich podwładnych i do spowiedników,

⁸⁷ *De Sacramentis*, vol. II, *De Poenitentia*, n. 616, p. 631.

⁸⁸ *Sakrament Pojednania*, s. 196.

⁸⁹ F. M. Cappello, *De Sacramentis*, vol. I, *De Poenitentia*, n. 623, p. 647.

którzy zostają przełożonymi. Kan. 890 § 2 stanowi, że zarówno przełożeni jak spowiednicy, którzy później zostali przełożonymi, w zarządzaniu społecznością nie mogą w żaden sposób wykorzystywać wiadomości, jakie zdobyli na spowiedzi o grzechach. Słowa te wzięte są z decr. *Sanctissimus* z 26 maja 1593 Pap. Klemensa VIII.

Przełożeni nie mogą korzystać z wiedzy osiągniętej na spowiedzi także wtedy, kiedy ich podwładni nie oskarżają ich o wykorzystywanie swego stanowiska w zarządzaniu domem. Mając na uwadze wiedzę zdobytą na spowiedzi, nie zwalniają kogoś z urzędu, nie odmawiają poparcia w głosowaniu, nie wykluczają kogoś od przyjmowania sakramentów⁹⁰.

Kodeks Prawa Kanonicznego Jana Pawła II w zasadzie przejął wszystkie wcześniejsze ustalenia dotyczące nie korzystania z wiedzy nabytej na spowiedzi, a wprowadził tylko małe zmiany redakcyjne. Mamy nawet dwa paragrafy, jak w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* z 1917 r.

Kan. 984 § 1 stanowczo zakazuje korzystania z wiedzy osiągniętej na spowiedzi i to nawet w przypadku wykluczenia naruszenia tajemnicy spowiedzi, jeśli to łączy się z uciążliwością dla penitenta. Należy bowiem wiedzieć, iż zakaz korzystania z wiedzy zdobytej ze spowiedzi idzie dalej niż nakaz naruszenia tajemnicy spowiedzi. Można to wyrazić w ten sposób: zawsze zakazuje się naruszenia tajemnicy spowiedzi, i więcej jeszcze, bo zakazuje się nawet korzystania z wiedzy nabytej w czasie spowiedzi.

Bezwzględny zakaz korzystania z wiedzy osiągniętej na spowiedzi mógłby się wydawać nierozumny, gdyby na przykład zabraniał spowiednikowi poprawienia się z jego błędów czy grzechów. Dlatego tak jak w KPK z 1917 r. tak również w kan. 984 § 1 aktualnie obowiązującego Kodeksu nie zezwala się na korzystanie z wiedzy nabytej na spowiedzi, jeśli to łączy się ze szkodą penitenta, a nie bezwzględnie w każdym przypadku.

Penitentem, o którego tu chodzi, jest właściwie każdy, nie tylko jakiś określony penitent. Dlatego może lepiej jest mówić w tym kontekście o sakramencie pokuty i pojednania niż o penitencie. Jeśli szkoda zagraża jakiegokolwiek spowiedzi czyli stawia ją w złym świetle lub zniechęca, odstrasza od niej, to jest właśnie nasz przypadek szkody dla penitenta.

Szkodę penitenta należy rozumieć szeroko tak, że wszystko co jest na jego niekorzyść, jest niedogodnością dla niego lub będzie przykre dla penitenta, należy uznać za szkodliwe dla niego⁹¹.

Katechizm Kościoła katolickiego oczywiście zobowiązuje spowiednika do zachowania absolutnej tajemnicy odnośnie do grzechów wyznanych przez penitentów. I zaraz dodaje. Nie może on również wykorzystywać wiadomości o życiu penitentów, jakie uzyskał w czasie spowiedzi (nr 1467).

⁹⁰ H. Jone, *Commentarium in Codicem Iuris Canonicy*, t. II, p. 133.

⁹¹ Velasio De Paolis, *De Delictis contra sanctitatem sacramenti Poenitentiae*: Periodica 79/1990/ fasc. 1-2, p. 193.

Norma ustalona w kan. 984 § 1 została zastosowana do jednego przypadku w § 2 tego samego kanonu. Stwierdza się w nim, iż ten kto posiada władzę ten w zewnętrznym zarządzaniu nie może korzystać w żaden sposób z wiadomości, jakie uzyskał o grzechach wyznanych w jakimkolwiek czasie. Zatem przypadek dotyczy osób, które kierują pewną instytucją. Zabrania im się korzystania z wiedzy nabytej na spowiedzi członków tej instytucji. Chodzi bowiem o to, żeby to co się dzieje w spowiedzi nie zostało wyniesione poza spowiedź nawet wówczas, gdy nie ma niebezpieczeństwa naruszenia tajemnicy spowiedzi⁹². Tajemnicy spowiedzi bowiem nie można narażać nigdy, i w jakikolwiek sposób.

Kara za naruszenie kan. 984 § 1 i 2 nie jest przewidziana. Jest to więc obowiązek pod odpowiedzialnością moralną.

Pamiętamy, że kan. 890 KPK z 1917 r. mówił o przełożonych zakonnych, którzy byli spowiednikami i o spowiednikach, którzy zostają przełożonymi. W Kan. 984 § 2 KPK z 1983 r. *explicite* o nich się nie wspomina, ale jasne jest, iż do nich właśnie się odnosi ten kanon.

3. Niestosowność spowiadania przez mistrza nowicjatu i rektora seminarium ich wychowanków (kanon 985)

Pap. Klemens VIII (1592-1605) w konst. *Cum ad regularem* z dnia 19 marca 1603 r. zobowiązał klasztory, aby posiadały nowicjaty zgodnie z zaleceniem dawnych ojców. Nowicjatem miał kierować mistrz nowicjatu. Nowicjusze byli zobowiązani do wyznania swoich grzechów samemu mistrzowi nowicjatu. Przełożeni, także lokalni mogli osobiście lub przez innych słuchać spowiedzi nowicjuszy raz lub dwa razy do roku⁹³. – Pap. Klemens VIII powierzał samemu mistrzowi słuchanie spowiedzi nowicjuszy, ale nie wprowadzał takiej praktyki. Można domniemywać, że taka praktyka istniała wówczas.

Wiemy to z wypowiedzi Kongregacji św. Oficjum z dnia 5 lipca 1899 r. Kongregacji tej doniesiono, że w Rzymie przełożeni niektórych wspólnot zakonnych, seminariów i kolegiów spowiadają swoich podwładnych mieszkających w tym samym domu, co ich przełożeni. Sytuacja ta stwarza pewne niedogodności, a może też rodzić złe skutki. Z jednej bowiem strony alumni mają mniejszą swobodę wyboru spowiednika, co zagraża samej integralności spowiedzi. Z drugiej zaś strony przełożeni mogą tracić na swobodzie w zarządzaniu daną społecznością i narażają się na podejrzenia, iż korzystają oni z wiadomości uzyskanych na spowiedzi, albo że są zbyt łaskawi dla alumnow, których grzechy znają ze spowiedzi. – Żeby tego, ale także innego

⁹² Velasio De Paolis, *Il Sacramento della Penitenza*, Il Codice del Vaticano II – I Sacramenti della Chiesa /1989/, p. 225.

⁹³ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. I, n. 189, p. 358-361, §§ 1, 2, 10.

jeszcze zła uniknąć i nie dopuścić do powstania nadużyć, Kongregacja św. Oficjum na mocy specjalnego upoważnienia Pap. Leona XIII, stanowczo zakazała przełożonym większych i mniejszych wspólnot zakonnych, seminariów i kolegiów, spowiadania ich alumnów, przebywających w tym samym domu, chyba że wyjątkowo w przypadku konieczności⁹⁴.

Problemem tym zajęła się ponownie Kongregacja św. Oficjum w dniach 23 sierpnia i 20 grudnia 1899, ponieważ pytano ją, czy zarządzenia Pap. Klemensa VIII co do spowiedzi zakonników odnoszą się do zakonów o ślubach wieczystych żyjących we wspólnotach i zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską. Kongregacja św. Oficjum odpowiedziała, że ich nie dotyczy⁹⁵.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. w sprawie spowiedzi zakonników nie rozróżnia zakonów ścisłych od zgromadzeń zakonnych. Kan. 891 wymienia mistrza nowicjatu bez żadnych dalszych określeń. Znaczy to, że chodzi o mistrza nowicjatu i jego towarzysza jakiegokolwiek zakonu ścisłego czy zgromadzenia zakonnego. Dla nowicjusza mistrz nowicjatu jest jakby przełożonym (kan. 561 § 2) i składa relację o nowicjuszach kapitule lub przełożonemu większemu (kan. 563).

Poza mistrzem nowicjatu i jego towarzyszem, kan. 891 wymienia także przełożonego seminarium i kolegium. Nie wspomina zaś wyraźnie o przełożonym domu zakonnego, ponieważ dyspozycje co do niego zawiera kan. 518 § 2. Kan. 891 jest tylko bardziej stanowczy w brzmieniu niż kan. 518 § 2.

Ostatecznie więc nie tylko mistrzowi nowicjatu i jego towarzyszowi, ale także przełożonym seminarium i kolegium, a nawet przełożonym domu zakonnego zabrania się spowiadania ich własnych podwładnych. A więc identycznie jak w dekrecie Kongregacji św. Oficjum z dnia 5 lipca 1899 r. a przeciwnie niż w konst. *Cum ad regularem* z dnia 19 marca 1603 r. Pap. Klemensa VIII.

Według kan. 891 mistrz nowicjatu, przełożony seminarium czy kolegium i przełożony domu zakonnego nie mogą spowiadać alumnów, którzy mieszkają w tym samym domu, w którym przebywa przełożony. Zatem ordynariusz lokalny czy przełożony większy albo rektor seminarium mogą spowiadać alumnów, jeśli mieszkają nie w tym samym domu, co ich alumni, bo ci np. przebywają w domu wakacyjnym.

Alumnów przebywających w tym samym domu co ich przełożony, mistrz nowicjatu i jego towarzysz, przełożony seminarium i kolegium oraz przełożony domu zakonnego mogą spowiadać, jeśli zachodzą trzy warunki wymienione w kan. 891, mianowicie:

1. alumni proszą przełożonego o spowiedź w poszczególnym przypadku,
2. dobrowolnie,
3. z poważnej i naglącej przyczyny.

⁹⁴ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. IV, n. 1223, p. 517.

⁹⁵ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. IV n. 1233, p. 521 nota 2.

Poszczególne przypadki – to jest przeciwieństwo sytuacji stałej. Nie w poszczególnych przypadkach, ale stale (*habitualiter*) spowiada spowiednik zwyczajny. Kan. 891 zakazując spowiadania poza poszczególnym przypadkiem, wyklucza taką możliwość, by mistrz nowicjatu był zwyczajnym spowiednikiem nowicjuszy i spowiadał ich właśnie stale. Bo to byłoby zaprzeczenie tego, że spowiada on w poszczególnym przypadku.

Kan. 518 § 3 zobowiązał przełożonych zakonnych, aby wystrzegali się nakłaniania kogokolwiek z podwładnych – osobiście lub przez innych, przy pomocy siły, zastraszania, uciążliwej namowy i innych sposobów, do spowiadania się u nich. Czegoś podobnego nie może robić mistrz nowicjuszy, rektor seminarium czy jakiegos kolegium, bo to nie byłaby już spowiedź dobrowolnie odbywana, do której dopuszcza kan. 891. I byłoby to postępowanie przeciwne racji prawa. Prawo bowiem zmierza do ochrony tajemnicy spowiedzi. Chodzi też o to, aby mistrz nowicjatu, rektor seminarium czy przełożony domu zakonnego nie kierowali się w zarządzaniu społecznością wiedzą zdobytą na spowiedzi. Z tego powodu zupełnie nie zdarza się, aby przełożony nakłaniał alumna do spowiedzi u niego. Bywa nawet przeciwnie. Jeśli alumn prosi rozumnego przełożonego o spowiedź, to ten mu odradza. M. Conte a Coronata jest zdania, iż mistrz nowicjatu czy rektor seminarium mogą odmówić prośbie alumna o spowiedź. Píše on, że roztropany przełożony tak właśnie winien postępować: odesłać alumna do innego spowiednika⁹⁶.

Kan. 891 dopuszcza do spowiedzi alumna u mistrza nowicjatu, rektora seminarium czy kolegium, względnie u przełożonego zakonnego, jeśli alumn ma poważną i nagłą przyczynę, z racji której chce się wypowiedzieć właśnie u np. mistrza nowicjatu. Taką przyczyną będzie np. to, że chce zaraz uwolnić się od grzechu ciężkiego, osiągnąć spokój sumienia, chce prosić o jakąś radę lub po prostu wolałby przystąpić do Komunii świętej, tymczasem inny spowiednik przyjdzie dopiero następnego dnia⁹⁷.

M. Conte a Coronata uważa, że kan. 891 KPK z 1917 r. różni się od wcześniejszych zarządzeń Stolicy Apostolskiej w tej dziedzinie o całe niebo⁹⁸. – Na podstawie tych kilku źródeł, które przedstawiliśmy wyżej, możemy potwierdzić słuszność tej opinii. O ile bowiem kan. 891 zabrania mistrzom nowicjatu, rektorom seminarium i kolegium, a pośrednio także przełożonym zakonnym, to Pap. Klemens VIII zobowiązywał do czynienia tego. Różnica więc między kan. 891 a prawem dawniejszym jest taka, jak między nie i tak. A taka różnica w prawie – to jest znaczna różnica.

⁹⁶ *Institutiones iuris canonici, De Sacramentis*, vol. I, ed. 2, Taurini-Romae/1950/, n. 393, p. 416.

⁹⁷ L. I. F a n f a n i, *De iure religiosorum ad normam Codicis Juris Canonici*, ed. 3, Rovigo 1949, n. 213, p. 319. Autor widzi możliwość uzyskania indultu przez mistrza nowicjatu, aby stale (*habitualiter*) spowiadał swoich nowicjuszy. O indult należałoby prosić Stolicę Apostolską.

⁹⁸ *De Sacramentis*, vol. I, n. 393, p. 417.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. w kan. 985 postanowił, iż mistrz nowicjuszy i jego pomocnik oraz rektor seminarium duchownego lub innego instytutu wychowawczego, nie powinni słuchać spowiedzi swoich alumnów mieszkających w tym samym domu, chyba że w poszczególnych przypadkach sami o to poproszą. – Kanon ten wypadnie nam teraz omówić.

Kan. 985 wymienia mistrza nowicjuszy i jego pomocnika jako kierujących nowicjatem i wychowaniem nowicjuszy pod zwierzchnictwem wyższych przełożonych (kan. 650 § 2). Mistrz nowicjatu posiada władzę zwierzchnią podobną do władzy przełożonych⁹⁹. – Dlatego stanowiska mistrza nie da się pogodzić z funkcją spowiednika zwyczajnego powierzonych mu nowicjuszy¹⁰⁰.

Według kan. 630 § 4 przełożeni zakonnicy nie powinni spowiadać podwładnych, chyba że sami o to proszą. – Pamiętamy, że podobnie postanawiał kan. 518 §§ 2 i 3 KPK z 1917 r. – Br. Zubert uważa, iż „zakaz ten ma na celu całkowite oddzielenie zadań przełożonego od funkcji spowiednika, aby w ten sposób zapewnić rozdział forum wewnętrznego od zewnętrznego”¹⁰¹. O tym, by przełożeni zakonnicy nie nakładali swoich podwładnych do spowiadania się u nich aktualnie obowiązujący *Kodeks Prawa Kanonicznego* nawet nie wspomina, bo dla wszystkich jest to jasne.

Oprócz mistrza nowicjatu i jego pomocnika oraz przełożonego zakonnego także rektor seminarium czy innego instytutu wychowawczego nie powinien spowiadać swoich podopiecznych. – Rektor seminarium zarządza tą instytucją w zakresie zewnętrznym (kan. 239 § 1). Zgodnie z kan. 262 seminarium duchowne wyjęte jest spod władzy proboszcza, a dla przebywających w seminarium rolę proboszcza pełni rektor seminarium, ale spod władzy rektora seminarium wyjęte są sprawy małżeńskie. Kan. 262 zastrzega też, aby rektor stosował się do kan. 985, czyli, żeby nie spowiadał alumnów, którzy mieszkają w tym samym domu. Dowodzi to, że rektor posiada uprawnienie do sprawowania sakramentu pokuty i pojednania, ale nie powinien z niego korzystać w stosunku do jego alumnów. A to także dlatego, iż bierze on udział w podejmowaniu decyzji o dopuszczeniu alumnów do święceń lub o wydaleniu ich z seminarium, czego kan. 240 § zabrania czynić kierownikom duchowym i spowiednikom alumnów. Z tego powodu rektor seminarium duchownego nie może spowiadać. W takim bowiem przypadku nie mógłby podejmować decyzji o dopuszczeniu do święceń alumnów lub o ich wydaleniu. I przez to samo, nie spełniałby swoich obowiązków.

⁹⁹ J. R. Bar – J. Kałowski, *Prawo o instytutach życia konsekrowanego*, Warszawa 1988, s. 108.

¹⁰⁰ Fr. Bogdan, *Prawo Zakonów Instytutów Świeckich i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego*, Poznań 1988, s. 198.

¹⁰¹ *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 2, cz. 3, *Księga II Lud Boży, część III Instytuty Życia Konsekrowanego*, Lublin 1990, s. 90.

Kan. 985 wspomina o pomocniku mistrza nowicjatu, a nie czyni wzmianki o wicerektorze seminarium duchownego. Wydaje się jednak, że wicerektora można porównać z pomocnikiem mistrza nowicjatu i utrzymywać, że podobnie jak pomocnik mistrza nowicjatu nie powinien spowiadać swoich podopiecznych tak wicerektor seminarium nie powinien spowiadać swoich alumnów. Tak jest, jeśli mamy na uwadze same przepisy. Bo jeszcze ważniejsze wydaje się tu to, że wicerektor bierze udział w zarządzaniu seminarium jak rektor, a to nie jest do pogodzenia z funkcją spowiednika alumnów.

Poza wyżej wymienionymi rektor jakiegokolwiek instytutu wychowawczego, jeśli jest kapłanem, nie może być równocześnie spowiednikiem wychowanków tegoż instytutu. Stanowi to kan. 985.

Przełożony zakonny, mistrz nowicjatu oraz jego pomocnik, a także rektor seminarium duchownego czy innego zakładu wychowawczego nie powinni spowiadać swoich alumnów, jeśli mieszkają oni w tym samym domu co ich przełożeni. Jeśli bowiem np. rektor seminarium mieszka w innym domu, niż alumni, to już nie podpada pod kan. 985, a więc podobnie jak to miało miejsce w przypadku kan. 891 KPK z 1917 r.

Racji zakazu spowiadania alumnów przez przełożonego domu zakonnego, mistrza nowicjatu oraz jego pomocnika, a także przez rektora seminarium czy innego instytutu wychowawczego należy szukać w trosce Kościoła, by przełożeni zakonni, mistrzowie nowicjuszy i rektorzy seminarium czy innych instytutów wychowawczych nie przeżywali niepokoju sumienia z tego powodu, czy to co wiedzą ze spowiedzi swoich podwładnych nie wpływa na ich ustosunkowanie się do tychże podwładnych w zarządzaniu daną społecznością. Innymi słowy, czy penitenci nie poniosą szkody z tego powodu, iż spowiadają się właśnie u tego spowiednika, który równocześnie jest ich przełożonym. – Chodzi też z pewnością o to, aby wychowankom nie dać przypadkiem okazji do spowiedzi świętokradzkiej, gdyby któryś nie wyznał grzechu z obawy, że przełożony źle się do niego ustosunkuje.

Zakaz spowiadania swoich alumnów przez ich przełożonych dopuszcza pewien wyjątek.

1. Wysłuchanie spowiedzi winno być traktowane jako poszczególny przypadek, a więc nie można przyjmować spowiedzi alumna na sposób stały. Nie znaczy to jednak, że nie można przyjąć jednej, a potem drugiej spowiedzi alumna, bo to zależy od okoliczności i przyczyny, np. alumn chce się wypowiadać, bo chce przystąpić do Komunii świętej, tymczasem nie ma innego przebitera, który mógłby i chciałby wysłuchać spowiedzi.

2. Nowicjusz czy alumn mają dobrowolnie prosić o spowiedź, bez jakiegokolwiek nacisku na nich przez przełożonego, by spowiedź odbyli.

3. Obecny kan. 985, inaczej niż kan. 891 KPK z 1917 r. nie wymaga, aby prośba alumna w poszczególnym przypadku była umotywowana poważną i nagłą przyczyną. Wystarczy więc każda rozumna przyczyna ze strony alumna.

Przyjęcie wyznania grzechów i udzielenie rozgrzeszenia poza tymi warunkami będzie niegodziwe, ale ważne.

Br. Zubert pisze, iż w przypadku próby alumna o spowiedź u przełożonego zakaz z kan. 985 ustaje¹⁰². – Wydaje się, że lepiej jest nie mówić w ten sposób, żeby ktoś nie pomyślał, iż zakaz ustał na stałe. Tak bowiem nie jest. Po wysłuchaniu spowiedzi, zakaz nadal istnieje i należy się z nim liczyć.

Czy należy to jeszcze dodawać, iż także za naszych dni przełożony wcale nie musi pozytywnie odpowiedzieć na prośbę alumna o spowiedź. Żeby uniknąć komplikacji w przyszłości lepiej zaraz prośbie odmówić. Zwłaszcza, iż alumn nie zdaje sobie sprawy z tego, że sam może ponieść szkodę z racji tej spowiedzi.

Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich w kan. 734 § 3 postanawia: kierownicy instytutów wychowawczych zwykle niech nie słuchają spowiedzi swoich alumnów. – Kanon ten wyraźnie nie wymienia mistrza nowicjatu czy rektora seminarium, ale swoim zakresem ich obejmuje. A także innych jeszcze wychowawców, którzy mają uprawnienie do sprawowania sakramentu pokuty i pojednania. Można mieć nadzieję – sądzę – iż taki właśnie tekst znajdzie się w następnym *Kodeksie Prawa Kanonicznego dla Kościoła Łacińskiego*, jaki kiedyś zostanie wydany.

IV. Obowiązek sprawowania sakramentu pokuty i pojednania (kan. 986 §§ 1-2)

Kan. 986 §§ 1-2 – ostatni w artykule zawierającym kanony na temat szafarza sakramentu pokuty i pojednania – jest poświęcony obowiązkowi tegoż szafarza co do sprawowania sakramentu pokuty i pojednania. Kanon ten rozróżnia trzy sytuacje wiernego, w których ma on prawo czy obowiązek przyjęcia sakramentu pokuty i pojednania. Prawu temu odpowiada obowiązek po stronie szafarza tegoż sakramentu. Te trzy okoliczności, to są:

1. zwyczajne warunki;
2. przypadek konieczności;
3. niebezpieczeństwo śmierci wiernego. Obowiązek szafarza co do wyspowiadania wiernego zależy od tego, w jakich okolicznościach on się znajduje.

1. Obowiązek spowiadania w zwyczajnych warunkach (Kan. 986 § 1).

Inaczej niż kan. 892 § 1 KPK z 1917 r. obecny KPK w kan. 986 § 1 nie wymienia imiennie nikogo, nawet proboszczów, jako zobowiązanych do sprawowania sakramentu pokuty i pojednania w zwyczajnych warunkach.

¹⁰² Dz. c., s. 90.

Natomiast przejmuje z kan. 892 KPK z 1917 r. określenie duszpasterza – *cui animarum cura vi muneris est demandata*.

Ponieważ w zwyczajnych warunkach mają spowiadać wszyscy, którym zlecono duszpasterstwo jako ich urząd (funkcja, praca, zajęcie), pytamy, komu według aktualnie obowiązującego Kodeksu Prawa Kanonicznego jest powierzone duszpasterzowanie, czyli kto jest duszpasterzem?

Urzędy w pełni duszpasterskie powierza się samym kapłanom, (kan. 150). Powierzenie takich urzędów nie powinno być odkładane, chyba że poważna racja domaga się czegoś innego (kan. 151).

Według kan. 134 § 1 ordynariuszami, a więc i duszpasterzami są: Biskup Rzymski i biskupi diecezjalni oraz inni, którzy chociaż tylko czasowo (jak np. administrator diecezji, dawniej: wikariusz kapitulny) są przełożonymi Kościoła partykularnego, zgodnie z kan. 368, czyli zwierzchnicy prałatury terytorialnej i opactwa terytorialnego, wikariatu apostołskiego (wikariusz apostołski i prowikariusz apostołski) prefektury apostołskiej (prefekt apostołski i proprefekt apostołski), a także administratury apostołskiej ustanowionej na stałe oraz prałatury personalnej powstałej zgodnie ze statutami Stolicy Apostołskiej. Ordynariuszami i duszpasterzami są także wszyscy posiadający ogólną władzę wykonawczą czyli wikariusze generalni i wikariusze biskupi w określonym dla siebie zakresie. – Ordynariuszami personalnymi i duszpasterzami dla swoich podwładnych są biskupi polowi (wojskowi), wyżsi przełożeni kleryckich instytutów zakonnych na prawie papieskim i stowarzyszeń apostołskich kleryckich na prawie papieskim. Chodzi tu o generałów, prowicjanów i zrównanych z nimi w prawie, opatów, prymasów i przełożonych kongregacji monastycznych (kan. 620).

Nie jest ordynariuszem, ale jest duszpasterzem w diecezji kanonik penitencjarz kapituły katedralnej i kolegiackiej (kan. 508: kan. 968 § 1).

Diecezja dzieli się na parafie (kan. 374 § 1), w których duszpasterzem jest proboszcz (kan. 515 § 1: kan. 519) terytorialny lub personalny, zależnie od tego, czy jego parafia jest częścią terytorium diecezji czy grupą wiernych diecezji np. określonego języka, narodowości, obrządku (kan. 518). – Na czele parafii zwykle stoi jeden proboszcz. Jednak kan. 517 zezwala tam, gdzie domagają się tego okoliczności, aby parafia została powierzona kilku kapłanom (*in solidum*), z moderatorem na czele. W takim przypadku wszyscy członkowie solidarnej posługi duszpasterskiej pełnią urząd proboszczowski (kan. 542).

W prawie kanonicznym oprócz proboszczów mamy zrównanych w prawie z proboszczem. – Takim jest administrator parafii, ustanowiony przez biskupa, gdy proboszcz ma przeszkodę w wykonywaniu jego funkcji (kan. 540). – Przed ustanowieniem administratora, gdy proboszcz nie może wykonywać swoich funkcji, kierowanie parafią obejmuje wikariusz parafialny, a gdy jest ich wielu, najstarszy nominacją. W przypadku braku wikariusza w parafii, tymczasowym administratorem parafii jest proboszcz

określony w prawie partykularnym, zwykle sąsiad tego, który ma przeszkodę (kan. 541 § 1). – *Quasi* – proboszczem nazywamy prezbitera, który zarządza *quasi*-parafią czyli parafią tymczasową, to jest jednostką administracyjną nie erygowaną jeszcze jako parafia (kan. 516 § 1). – Kapelanem jest kapłan, któremu biskup powierza jakąś wspólnotę lub zespół wiernych i wyposaża go we wszystkie uprawnienia konieczne do prowadzenia duszpasterstwa, w tym uprawnienie do sprawowania sakramentu pokuty i pojednania (kan. 566 § 1). Takim kapelanem może być duszpasterz akademicki (kan. 813) lub duszpasterz emigrantów (kan. 792). Klasztory mniszek, domy formacyjne i liczniejsze wspólnoty zakonne laickie, mają swoich spowiedników zwyczajnych (kan. 630 § 3), którzy są duszpasterzami.

Do zrównanych w prawie z proboszczem zalicza się zwykle rektora seminarium, ale trudno go uważać za zobowiązanego do spowiadania, jeśli kan. 985 uważa za niestosowne, aby rektor spowiadał swoich alumnów.

Natomiast wikariusz parafialny nie jest zrównany w prawie z proboszczem, ale jeśli jest mianowany do pomocy w całym duszpasterstwie, względnie nawet do samego spowiadania, to oczywiście winien spowiadać (kan. 545 § 2; kan. 548 § 2).

O wyżej wymienionych możemy powiedzieć, iż to im powierzono duszpasterstwo jako urząd. Kan. 986 § 1 właśnie o nich stanowi, że mają obowiązek troszczenia się, aby słuchano spowiedzi wiernych im powierzonych. Bruno Dufour jest zdania, iż kan. 986 § 1 należy rozumieć tak, aby obejmował również wiernych świeckich, którzy z braku kapłanów niekiedy mają zleconą troskę o wspólnotę wiernych¹⁰³. Sami nie będą spowiadać z racji braku święceń kapłańskich, ale będą się troszczyć o kapłanów, którzy będą słuchać spowiedzi wiernych powierzonych trosce nie-kapłana. – U nas nie zachodzą takie warunki. A ponieważ pełne duszpasterstwo powierza się tylko kapłanom, tutaj w zasadzie mamy na uwadze duszpasterzy, którzy mają święcenia kapłańskie.

Jeśli już wiemy, kto ma troszczyć się, aby słuchano spowiedzi wiernych im powierzonych, to teraz zastanowimy się nad tym obowiązkiem.

KPK z 1917 r. w kan. 892 § 2 stanowił, iż proboszczowie i inni, którym zlecono duszpasterstwo na mocy urzędu, mają poważny obowiązek ze sprawiedliwości słuchania spowiedzi (*gravi iustitiae obligatione tenentur*). Uważano, iż ten obowiązek ma u swej podstawy domyślny kontrakt między duszpasterzem, a 1. jego przełożonym zlecającym duszpasterstwo tym tylko, którzy są zdadni do wykonywania tego zajęcia, 2. wiernymi, którzy są powierzeni trosce duszpasterza. Mają oni obowiązek utrzymywania duszpasterza, ale właśnie pod warunkiem, że będzie im udzielał sakramentów. Obowiązek ten jest poważny, ale dopuszcza małość materii¹⁰⁴.

¹⁰³ *La penitence et l'onction des malades*, Paris 1989, p. 96.

¹⁰⁴ F. M. Cappello, *De Sacramentis*, vol. II, *De poenitentia*, n. 474, p. 479.

Kan. 986, który tu omawiamy, nie zawiera stwierdzenia, iż obowiązek spowiadania ma u swej podstawy sprawiedliwość. Bliższe określenie tego obowiązku pozostawione zostało nauce prawa kanonicznego. A w nauce przypomina się zalecenie Soboru Watykańskiego II z dekretu *Christus Dominus*, nr 30, iż proboszczowie winni pamiętać, iż sakrament pokuty ogromnie przyczynia się do wyrobienia życia wewnętrznego, niech zatem chętnie oddają się wysłuchaniu spowiedzi wiernych, zapraszając w tym celu w razie potrzeby także innych kapłanów. – Zapewne ze względu na tę wypowiedź Soboru Watykańskiego II kan. 528 § 2 jasno i wyraźnie domaga się od proboszcza, aby troszczył się on o pobożne uczestniczenie wiernych w sakramentach, a zwłaszcza, by wierni często przystępowali do sakramentu Najświętszej Eucharystii i pokuty czyli pojednania. – Przełożeni instytutów zakonnych i stowarzyszeń życia apostołskiego mają troszczyć się, aby ich podopieczni mieli swoich spowiedników (kan. 630 § 2). – Dodajmy też, że kan. 843 (łącznie z kan. 213) a więc jeden z kanonów wstępnych i ogólnych, które odnoszą się do wszystkich sakramentów, a więc także do sakramentu pokuty i pojednania, stwierdza w § 1, iż duszpasterze nie mogą odmówić sakramentów tym, którzy stosownie o nie proszą, są należycie dysponowani i prawo nie zabrania im przyjmowania tych sakramentów. Jest to zupełnie zrozumiałe, ponieważ sakramenty należą do Chrystusa i Kościoła, a szafarz jest tylko ich drugorzędny szafarzem, wobec pierwszorzędnego szafarza Chrystusa Pana.

A jeśli ktoś chce wiedzieć koniecznie, czy u podstawy obowiązku spowiadania w zwyczajnych warunkach przez duszpasterzy mamy sprawiedliwość, to powiem, iż tak należy utrzymywać ze względu na urząd (funkcję) duszpasterza, przeważnie związany z wynagrodzeniem. Każdy też rozumie że musi być różnica między obowiązkiem spwiadania ze strony duszpasterza w zwyczajnych warunkach, a obowiązkiem spowiadania przez spowiedników w przypadku konieczności. Różnica jest właśnie ta, że duszpasterze spowiadają ze sprawiedliwości, a spowiednicy z miłości chrześcijańskiej.

Kan. 892 § 1 KPK z 1917 r. nie domagał się, aby duszpasterze słuchali indywidualnej spowiedzi swoich wiernych. W owym czasie bowiem rozgrzeszenie zbiorowe w ogóle nie było praktykowane. Owszem w praktyce istniało jedynie rozgrzeszenie indywidualne. Dlatego zaś tak było, bo rozgrzeszenie zbiorowe wyszło z praktyki na długo przed Soborem Trydenckim (1545-1563). Sobór ten uznał za błędne opinie tych, którzy sądzą, iż to dopiero na Soborze Laterańskim (IV w 1215 r.) po raz pierwszy ustalono, by wierni spowiadali się ze swych grzechów indywidualnie. Kościół uważa to za konieczne z prawa Bożego. Sobór Laterański IV bliżej określił ten obowiązek, mianowicie, aby każdy wierny po osiągnięciu stanu używania rozumu, spowiadał się przynajmniej raz w roku. Taki zwyczaj indywidualnej spowiedzi, szczególnie w Wielkim Poście Sobór Trydencki pochwała i uznawał za godny utrzymania¹⁰⁵.

¹⁰⁵ *Sessio XIV*, cap. V, can. 6: Conciliorum Oecumenicorum Decreta, p. 683, p. 688.

Potrydencki Rytuał Rzymski Pawła V z 1614 r. zawierał formułę rozgrzeszenia tylko jednego wiernego¹⁰⁶. Nowy *Rytuał Rzymski* wydany został dopiero w 1974 r.¹⁰⁷ – Dwa lata wcześniej, bo 18 czerwca 1972 r. Kongregacja Nauki Wiary opublikowała *Normae Pastorales circa absolutionem sacramentalem generali modo impertiendam*, zaczynające się od słów *Sacramentum Paenitentiae*¹⁰⁸. Normy te uznają znaczenie spowiedzi indywidualnej, ale dopuszczają też rozgrzeszenie udzielane równocześnie wielu wiernym bez uprzedniej ich spowiedzi indywidualnej, mianowicie jeśli im zagraża niebezpieczeństwo śmierci (nr II) albo znajdują się oni w stanie konieczności (nr III)¹⁰⁹. – Obydwie te możliwości udzielenia rozgrzeszenia zbiorowego przyjął najpierw *Rytuał Rzymski*¹¹⁰, a następnie *Kodeks Prawa Kanonicznego Jana Pawła II*, w kan. 961 §§ 1-2. Ponieważ w aktualnie obowiązującym Kodeksie Prawa Kanonicznego znane jest tak rozgrzeszenie indywidualne jak też zbiorowe, kan. 986 stanowi wyraźnie, iż w przypadku obowiązku spowiadania chodzi o spowiedź indywidualną, a nie o rozgrzeszenie zbiorowe¹¹¹. A dlatego tak jest, ponieważ indywidualna i integralna spowiedź oraz takie rozgrzeszenie stanowią jedyny zwyczajny sposób odzyskania łaski uświęcającej – po dopuszczeniu się grzechu ciężkiego – i pojednania z Bogiem i Kościołem (kan. 960). Ale jest jeszcze jedna racja ze względu na którą indywidualna i integralna spowiedź jest konieczna. Zgodnie z kan. 988 § 1 wierny ma obowiązek wyznania co do liczby i rodzaju wszystkich grzechów ciężkich, popełnionych po chrzcie, i jeszcze przez władzę kluczy bezpośrednio nieodpuszczonych i nie wyznanych na spowiedzi indywidualnej, które wierny ma w pamięci po dokładnym rachunku sumienia. Innymi słowy, norma jest taka, że każdy grzech ciężki musi być wyznany na spowiedzi indywidualnej, żeby był bezpośrednio odpuszczony.

Ze względu na to, co ustala kan. 989, wierny mający zamiar uzyskania rozgrzeszenia zbiorowego musi najpierw wzbudzić sobie postanowienie, iż wszystkie grzechy ciężkie odpuszczone mu podczas zbiorowego rozgrzeszenia, przedstawi powtórnie na spowiedzi indywidualnej celem, bezpośredniego poddania ich władzy kluczy. Domaga się tego kan. 962 § 1. Zaś kan.

¹⁰⁶ *Rituale Romanum Pauli V Pontificis Maximi iussu editum*, Coloniae Agrippinae 1640, *De sacramento poenitentiae*, p. 83.

¹⁰⁷ *Rituale Romanum ex Decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Pauli PP. VI promulgatum Ordo Poenitentiae, editio typica*. Typis Vaticanis 1974.

¹⁰⁸ AAS 64/1972/ 510-512.

¹⁰⁹ AAS 64/1972/ 511.

¹¹⁰ *Rituale Romanum, Ordo Penitentiae*, n. 31 p. 21.

¹¹¹ Inna jest sprawa, że w przypadku zagrożenia śmiercią wiernych i w przypadku gdy wierni są w stanie niemożliwości wyznania grzechów indywidualnie, nie tylko można ale też należy wiernym udzielić rozgrzeszenia zbiorowego. Istnieje taki obowiązek, ponieważ należy czynić wszystko co możliwe, żeby wiernym pomóc w ich zbawieniu.

962 § 2 zobowiązuje szafarza sakramentu pokuty i pojednania, aby przed udzieleniem rozgrzeszenia wielu wiernym naraz, pouczył ich tak o konieczności posiadania przez nich odpowiednich dyspozycji, w szczególności żalu i postanowienia poprawy życia, jak też o konieczności powzięcia postanowienia co do wyspowiadania się na spowiedzi indywidualnej z tych samych grzechów ciężkich, które zostały odpuszczone podczas rozgrzeszenia zbiorowego. – Jeśliby wierny takiego postanowienia nie wzbudził, to już z tego powodu nie byłby dysponowany do przyjęcia ważnie rozgrzeszenia zbiorowego. Dlatego nie do pomyślenia jest, aby wierni korzystali tylko ze zbiorowego rozgrzeszenia. Takiej praktyki nie dopuszcza kan. 962 §§ 1-2. – Oczywiście to postanowienie, które wierny wzbudza przed przyjęciem rozgrzeszenia, po przyjęciu takiego rozgrzeszenia winien wykonać.

Z powyższego jasno wynika konieczność indywidualnej spowiedzi dla każdego wiernego, który ma na sumieniu chociażby tylko jeden grzech ciężki.

Na znaczenie indywidualnej spowiedzi zwrócił uwagę Pap. Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice *Redemptor Hominis* z dnia 4 marca 1979 r., w której pisze: „W ostatnich latach bardzo wiele uczyniono w tym celu, aby uwytatnić – zgodnie zresztą z najstarszą tradycją Kościoła – wymiar wspólnotowy pokuty, a zwłaszcza samego Sakramentu Pokuty, w praktyce Kościoła. Są to pożyteczne poczynania, które z pewnością posłużą dla wzbogacenia praktyki pokutnej Kościoła współczesnego. Nie możemy jednak zapominać, że samo nawrócenie jest aktem wewnętrznym o szczególnej głębi, w którym człowiek nie może być zastąpiony przez innych, nie może być „wyręczony” przez wspólnotę. Chociaż więc wspólnota braterska wiernych uczestniczących w nabożeństwie pokutnym ogromnie dopomaga się w akcie osobistego nawrócenia – to jednak w ostateczności trzeba, ażeby w tym akcie wypowiedział się człowiek sam całą głębią swego sumienia, całym poczuciem swej grzeszności i swego zawierzenia Bogu, stojąc tak jak Psalmista wobec Niego samego z tym wyznaniem: „Tylko przeciw Tobie zgreszyłem” (Ps. 50/51, 6). Kościół przeto zachowując wiernie wielowiekową praktykę Sakramentu Pokuty, praktykę indywidualnej spowiedzi związanej z osobistym żalem za grzechy i postanowieniem poprawy strzeże poszczególnego prawa ludzkiej duszy. Jest to prawo do najbardziej osobistego spotkania się człowieka z Chrystusem ukrzyżowanym i przebaczącym. Z Chrystusem, który mówi – przez posługę szafarza Sakramentu Pojednania – „odpuszczają ci się twoje grzechy” (I Mk 2,5): „idź, a od tej chwili już nie grzesz” (J 8,11). Jest to jak widać, równocześnie prawo samego Chrystusa do każdego z tych, których odkupił, prawo do spotkania się z każdym z nas w tym kluczowym momencie życia duszy, jakim jest moment nawrócenia a zarazem odpuszczenia”¹¹².

¹¹² Typis Polyglottis Vaticanis 1979, s. 82-83. Zob. też: paweł VI Przemówienie do Biskupów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z okazji wizyty *ad limina*, 20 kwietnia 1978 r.: AAS 70/1978/328-332; Jan Paweł II, Przemówienie do Biskupów Kanady z okazji wizyty *ad limina*, 17 listopada 1978 r. AAS 71/1979/32-36.

Ponownie podjął ten temat Pap. Jan Paweł II w Adhortacji Apostolskiej *Reconciliatio et Paenitentia* z 2 grudnia 1984 r. W tej Adhortacji Ojciec święty pisze: „Pierwszą zasadą jest to, że dla chrześcijanina Sakrament Pokuty jest zwyczajnym sposobem otrzymania przebaczenia i odpuszczenia grzechów ciężkich, popełnionych po Chrzcie. Oczywiście, Zbawiciela i Jego zbawczego dzieła nie wiąże sakramentalny znak w taki sposób, by w jakimkolwiek czasie i wymiarze historii zbawienia nie mógł on działać poza i ponad Sakramentami. Jednakże w szkole wiary uczymy się, że Sam Zbawiciel chciał i postanowił, by proste i cenne Sakramenty wiary były w normalnych warunkach skutecznymi środkami, poprzez które przechodzi i działa Jego odkupieńcza moc. Byłoby zatem niedorzecznością, a także zarozumiałością chcieć arbitralnie ignorować narzędzia łaski i zbawienia ustanowione przez Boga i, jednocześnie, w tym wypadku ubiegać się o przebaczenie z pominięciem Sakramentu ustanowionego przez Chrystusa właśnie dla przebaczenia”¹¹³.

Kongregacja do spraw Duchowieństwa w Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów zatwierdzonym przez Pap. Jana Pawła II w dniu 31 stycznia 1994 r. napisała: „Prezbiter tak z racji pełnionej funkcji jak również z racji święceń kapłańskich, powinien poświęcać czas i siły słuchaniu spowiedzi wiernych, którzy – jak pokazuje doświadczenie – chętnie zbliżają się do przyjęcia tego sakramentu tam, gdzie wiedzą, że są do dyspozycji kapłani. Odnosi się to do wszystkich miejsc, ale szczególnie do kościołów w miejscach bardziej uczęszczanych i do sanktuariów, gdzie jest możliwa braterska i odpowiedzialna współpraca z kapłanami zakonnymi i kapłanami starszymi” (Liberia Editrice Vaticana) 1994, (nr 52, s. 54).

KPK z 1917 r. w kan. 892 nie zawierał normy na temat czasu spowiadania. Dopiero Kongregacja Obrzędów w instrukcji *Eucharisticum Mysterium* z 25 maja 1967 r. (nr 35) zaleciła, aby wytrwale przyzwyczajono wiernych do przyjmowania sakramentu pokuty poza Mszą świętą, zwłaszcza w określonych godzinach. Chodziło o to, aby przystępowanie do tego sakramentu dokonywało się w spokoju i z prawdziwą ich korzyścią, nie przeszkadzając im w czynnym uczestniczeniu we Mszy świętej. Zalecono również, aby ci, którzy codziennie lub często przystępują do Komunii świętej, byli pouczani o potrzebie przystępowania do sakramentu pokuty w odpowiednich odstępach czasu¹¹⁴.

Instrukcja *Eucharisticum Mysterium* jest jednym ze źródeł aktualnie obowiązującego Rytuału Rzymskiego. Według tego Rytuału bardzo odpowiedni-
m do sprawowania sakramentu pokuty jest okres Wielkiego Postu. W tym czasie należy urządzać nabożeństwa pokutne i dać okazję wszystkim wiernym do pojednania się z Bogiem i braćmi, aby mogli przeżyć triduum paschalne z odnowionym sercem. Rytuał rzymski ustala, iż pojednanie pokutujących może się odbywać o każdej porze i w każdym dniu. Wypada jednak, aby wierni

¹¹³ Libreria Editrice Vaticana 1984, s. 108-109.

¹¹⁴ AAS 59/1967/ 560-561.

znali dni i godziny, w których mogą oni wyznawać swoje grzechy. Dobrze jest, jeśli wierni nie spowiadają się w czasie sprawowania Mszy świętej¹¹⁵.

Z wielu spraw poruszonych przez *Rytuał Rzymski* kan. 986 obecnego *Kodeksu Prawa Kanonicznego* przejął tylko zwrot o ustalonych dla wiernych i dogodnych dla nich dniach i godzinach spowiadania. – Te dni i godziny, to jest minimum dla spowiednika, który zwykle spowiada także w innych niż ustalonych dniach i godzinach, jeśli zachodzi taka potrzeba ze strony wiernych, albo też rozumnie oni o to proszą.

Zgodnie bowiem z kan. 986 § 1 duszpasterze winni się troszczyć, aby wierni im powierzeni mogli się spowiadać, jeśli rozumnie o to proszą.

Prawo nie określa, kiedy wierni proszą o spowiedź rozumnie. Decyzję co do tego musi podjąć sam duszpasterz. Z całą pewnością wierny prosi rozumnie o spowiedź nie tylko wtedy, gdy znajduje się on w niebezpieczeństwie śmierci, ale i wtedy, gdy znajduje się w stanie konieczności wyspowiadania się, np. z racji zawierania związku małżeńskiego czy z racji spełniania obowiązku spowiedzi rocznej. Owszem, wierni rozumnie proszą o spowiedź nawet wówczas, gdy nie są w stanie konieczności wyspowiadania się, ale po prostu chcą się wyspowiadać, bo jest im to potrzebne do postępu w życiu duchowym, i spowiadają się z pobożności, a nie z konieczności. Wierni bowiem mają zagwarantowane prawo spowiadania się tylko z pobożności i często. A temu ich prawu odpowiada obowiązek po stronie duszpasterza, który ma spowiadać w zwykłych okolicznościach¹¹⁶.

Wierni mogą prosić o spowiedź wyraźnie lub domyślnie, np. gromadząc się przy konfesjonale.

Nierozumnie prosi o spowiedź ten wierny, który chce się spowiadać bez uzasadnionej racji o niezwykłej godzinie lub więcej niż raz na dzień. Nie przyjmując prośby o spowiedź duszpasterz winien to uczynić w taki sposób, w jaki to czyni ojciec, który odmawia dzieciom spełnienia ich prośby.

Ponieważ w zwyczajnych warunkach wierny może się wyspowiadać u tego lub u innego duszpasterza, duszpasterz nie zawsze grzeszy, gdy odkłada wiernemu spowiedź, chyba że dzieje się to ze zgorzeniem wiernych lub zniechęca ich do spowiedzi¹¹⁷.

2. Obowiązek spowiadania w przypadku konieczności (kan. 986 § 2).

Jeśli prawo kościelne ma być rozumne, a taki wymóg stawia się temu prawu, to musi ono uwzględniać sytuację, w której wierny się znajduje.

¹¹⁵ *Rytuał Rzymski – Obrzędy Pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1981, nr 13, s. 21.

¹¹⁶ F. M. Cappello, *De Sacramentis* vol. II *De Poenitentia* n. 474, p. 480. Zob. Jan Paweł II, *Częsta spowiedź*, Audiencja generalna w dniu 1 kwietnia 1984 r. *L'Osservatore Romano*, wydanie polskie nr 4/52/1984/ rok. V, p. 20.

¹¹⁷ F. M. Cappello, *De Sacramentis* vol. II *De Poenitentia*, n. 475, p. 481.

Dlatego inne prawo obowiązuje szafarza sakramentu pokuty i pojednania, gdy wierny znajduje się w zwyczajnych warunkach, a inne gdy ten znajduje się w stanie konieczności. Kan. 986 § 1 zobowiązuje wszystkich duszpasterzy, aby spowiadali wiernych, którzy żyją w zwyczajnych warunkach, natomiast § 2 tego samego kanonu zobowiązuje nie tylko duszpasterzy, ale wszystkich spowiedników, aby spowiadali wiernych znajdujących się w stanie konieczności.

Są pewne trudności z tłumaczeniem i zrozumieniem tego § 2 kan. 986. Trudność stanowią dwa pierwsze wyrazy kan. 986 § 2. Są to wyrazy: *urgente necessitate*. St. Biskupski wyraził *urgente necessitate*, gdy były one w kan. 892 § 2 KPK z 1917 r. przetłumaczył w ten sposób: w razie konieczności¹¹⁸. – W kan. 986 § 2 nowego *Kodeksu Prawa Kanonicznego* mamy identyczne wyrazy – *urgente necessitate*, a w wydaniu Pallottinum z 1984 r. Kodeksu czytamy: w nagłej konieczności. – Tłumaczenie to przyjął za swoje Bp P. Hemperek¹¹⁹, i Ed. Przekop¹²⁰. – T. Pawluk używa w tym kontekście zwrotu: w razie naglącej konieczności¹²¹. M. Conte a Coronata¹²² i F. M. Cappello¹²³ rozróżniają poczwórną konieczność. Według tych autorów może być: 1. ostateczna czy skrajna konieczność (*extrema necessitas*), 2. jakby – ostateczna czy prawie skrajna konieczność (*quasi – extrema necessitas*): poważna konieczność (*gravis necessitas*) i 4. zwykła konieczność. – Te rozróżnienia konieczności mają sens, jeśli w zależności od tego, jaka jest konieczność, mamy odpowiedni skutek. Czyli w naszym przypadku, w zależności od tego, jaka jest konieczność, musiałby kto inny być zobowiązany do spowiadania. W kan. 986 §§ 1-2 rozróżnia się 1. zwykle warunki, 2. stan konieczności, ale jest tylko jedna konieczność, i 3. zagrożenie niebezpieczeństwem śmierci. Według mnie zwrot *urgente necessitate* należy rozumieć tak, że konieczność ponagla, czyli jest różnica między zwykłymi warunkami, a stanem konieczności. Jeśli jest konieczność, to to ponagla do działania czyli do spowiadania. Jeśli konieczności nie ma, to spowiednik spowiada w określonym dniu, o ustalonej godzinie, albo gdy penitent prosi, a spowiednikowi to odpowiada. Jeśli zachodzi konieczność, to spowiednik może być proszony o posługę zaraz, bez zwłoki. – Ostatecznie więc trzeba wiedzieć jak się rozróżnia konieczność, i że z tymi rozróżnieniami jest pięknie. Ale w naszym przypadku nie mają one znaczenia i nie będziemy się nimi więcej zajmować. – Tutaj interesuje nas tylko zwykła konieczność, którą odróżniamy od zwyczajnych okoliczności, o których mówiliśmy wyżej i od zagrożenia śmiercią, o czym będziemy rozprawiać niżej.

¹¹⁸ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, tytuł IV – *O Pokucie*: Prawo Kanoniczne 7/1964/ nr 3-4, s. 152/346/, kan. 892 § 2.

¹¹⁹ *Uświęcające Zadanie Kościoła*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego* z 1983 r. Lublin, s. 161.

¹²⁰ *Przewodnik Duszpasterski według Kodeksu Jana Pawła II*, Olsztyn 1989, s. 89.

¹²¹ *Prawo Kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. II, *Lud Boży jego nauczanie i uświęcanie*, Olsztyn 1986, s. 411.

¹²² *De Sacramentis*, vol. II, *De Poenitentia* n. 394, p. 418-419.

¹²³ *De Sacramentis*, vol. II, *De Poenitentia*, n. 475, p. 480.

O istnieniu konieczności spowiadania możemy mówić, gdy nie ma wystarczającej liczny kapłanów, aby mogli oni należycie wypowiadać wszystkich zgłaszających się do spowiedzi w czasie, którym oni sami dysponują oraz ich penitenci. – Możemy wskazać na pewne przykłady takiej konieczności.

Wspomnieliśmy już wyżej, że według *Rytuału Rzymskiego* w Wielkim Poście należy dać wiernym okazję do spowiedzi, by się pojednali z Bogiem i Kościołem. Chodzi o to, że wierni mają obowiązek przyjęcia wielkanocnej Komunii świętej (kan. 919 § 2). Przed przyjęciem Komunii świętej wierni chcą się wypowiadać. Niekiedy wielu penitentów zgłasza się do spowiedzi, a tymczasem nie ma tylu spowiedników, żeby wierni nie czekali długo w kolejce. Jest więc stan konieczności¹²⁴. Kongregacja Nauki Wiary w *Normach Pastoralnych*, nr 3, z 16 czerwca 1972 r.¹²⁵ i kan. 961 § 1 nr 2 – jasno i wyraźnie stwierdzają, że napływ wiernych na uroczystości religijne nie jest okolicznością umożliwiającą zbiorowe rozgrzeszenie. Jednak z tego, iż napływ wiernych nie stanowi warunku umożliwiającego zbiorowe rozgrzeszenie, nie wynika, iż w takim przypadku nie zachodzi konieczność spowiadania zgromadzonych wiernych. To jest chyba zupełnie jasne.

Trudno tu nie wspomnieć, iż może przyjść jedna osoba, która oznajmia, iż koniecznie chce się spowiadać, bo jej ciężko żyć w grzechu. Nad taką prośbą nie można przejść do porządku dziennego, skoro Kościół zwalnia nie tylko z grzechów, ale także z kar z tego powodu, że komuś właśnie ciężko żyć w stanie grzechu, bez spowiedzi i Komunii świętej. Albo powie, iż jeszcze dziś rozpocznie życie we wspólnocie małżeńskiej.

Czy sama prośba rozumna o spowiedź stwarza konieczność wypowiadania tego penitenta? Prof. St. Witek napisał: „Gdy penitent jest w stanie konieczności – chodzi tu praktycznie o każdego wiernego, który rozumnie chce się spowiadać dla skorzystania z łaski sakramentalnej – każdy kapłan, do którego on się zwróci z tą prośbą, powinien ją spełnić, nawet choćby nie był właściwym jego duszpasterzem, czy w ogóle nie pełnił funkcji duszpasterskich. Odmówienie takiej prośbie bez słusznego powodu, jako nie odpowiadające przyjętym święceniom kapłańskim, stanowiłoby wykroczenie moralne: powód odmowy powinien być przy tym proporcjonalny do prośby”¹²⁶. – Moim zdaniem, jeśli sama prośba rozumna stwarza konieczność, to ta konieczność nie różni się od zwykłych warunków. Tymczasem kan. 986 §§ 1-2 te różnicę uwzględnia.

Jeśli już wiemy, na czym polega konieczność spowiadania, to możemy teraz zapytać, kto w takim przypadku winien spowiadać?

Wiernych znajdujących się w stanie konieczności mają spowiadać duszpasterze, bo przecież mają pełnić taką posługę wobec wszystkich swoich wiernych, w tym właśnie wobec żyjących w stanie konieczności wypowiadania się. Pracodawca bowiem chce, żeby wiernym żyjącym w trudniejszych

¹²⁴ AAS 36/1944/155.

¹²⁵ AAS 64/1972/511.

¹²⁶ *Sakrament Pojednania*, Poznań-Warszawa 1979, s. 143-144.

warunkach ułatwić skorzystanie ze spowiedzi. To ułatwienie zaś polega na tym, że nikogo nie zwalnia ze spowiadania wiernych, tylko poszerza krąg kapłanów zobowiązanych do spowiadania.

Obok duszpasterzy wiernych żyjących w stanie konieczności na mocy kan. 986 § winien spowiadać każdy spowiednik (*quilibet confessarius*)¹²⁷. – Nie ma żadnej wątpliwości co do tego, że spowiednikiem nazywa się w kan. 986 § 2 każdego kapłana, który posiada uprawnienie do spowiadania, wykluczając tylko tych, którzy mogą spowiadać na mocy kan. 976 czyli zagrożonych niebezpieczeństwem śmierci, co jest zrozumiałe, skoro żyjący w stanie konieczności nie są zagrożeni niebezpieczeństwem śmierci, co tu zakładamy.

Chodzi tu głównie¹²⁸ o kapłanów posiadających uprawnienia do sprawowania sakramentu pokuty i pojednania na mocy kan. 967 i kan. 969. Wiemy, że z kan. 968 posiadają uprawnienie do spowiadania duszpasterze. Uprawnieni z kan. 967 są ci wszyscy, którzy uzyskują uprawnienie do spowiadania z mocy samego prawa. Z kan. 967 § 1 uprawnienie do spowiadania mają, oprócz Papieża, kardynałowie i biskupi, także tytularni. Z kan. 967 § 2 uprawnienie do spowiadania uzyskują prezbiterzy diecezjalni, którzy wcześniej uzyskali takie uprawnienie na mocy urzędu czy udzielenia im przez ordynariusza miejsca ich inkardynacji albo przez ordynariusza miejsca ich stałego zamieszkania. W takim przypadku mogą spowiadać wszystkich wiernych w całym Kościele, jeśli nie zabroni im tego – do ważności – biskup diecezjalny tej diecezji, w której chcą spowiadać. Z kan. 967 § 3 uprawnienie do spowiadania mają prezbiterzy zakonni czyli członkowie instytutów zakonnych i stowarzyszeń życia apostołskiego. Na podstawie tego uprawnienia mogą spowiadać w całym Kościele, ale tylko 1. członków własnego instytutu zakonnego lub stowarzyszenia o życiu apostołskim oraz podwładnych tego, którego przełożony udzielił im uprawnienia do spowiadania, 2. przebywających dniem i nocą w domu tegoż instytutu zakonnego lub stowarzyszenia życia apostołskiego.

Na mocy kan. 969 § 1 ordynariusze miejscowi mogą udzielić uprawnienia do spowiadania jakimkolwiek prezbiterom to jest tak diecezjalnym jak członkom życia konsekrowanego lub społeczności życia apostołskiego. Ordynariusze miejscowi zlecają prezbiterom uprawnienie do spowiadania na terenie tej diecezji, której ordynariusz zlecenie udziela. I do spowiadania wszystkich wiernych zamieszkałych w tej diecezji, a także podróżnych i włóczęgów. Uprawnienie do spowiadania może być udzielone do jednego, indywidualnie określonego przypadku spowiadania lub do wielu nieokreślono-

¹²⁷ Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich w kan. 735 § 2 nie używa wyrazu *confessarius* tylko *qui facultate sacramentum paenitentiae ministrandi praeditus est*. – Nie było wątpliwości, jak rozumieć znaczenie wyrazu spowiednik i nie będzie wątpliwości, gdy będziemy mówić o posiadającym uprawnienie do sprawowania sakramentu pokuty.

¹²⁸ Możliwe jest bowiem uzyskanie uprawnienia do spowiadania także z kan. 144 §§ 1-2, co chyba zdarza się rzadko, albo od Stolicy Apostolskiej, co zapewne zdarza się jeszcze rzadziej.

nych czy wszystkich przypadków czyli po prostu na stałe (*habitualiter*). Jeśli habitualnego uprawnienia do spowiadania udzielił ordynariusz miejscowy, u którego prezbiter otrzymujący to uprawnienie ma inkardynację lub zamieszkanie stałe (nie wystarcza zamieszkanie tymczasowe), to prezbiter ten na mocy kan. 967 § 2 uzyskuje także uprawnienie do spowiadania w całym Kościele, chyba że w poszczególnym przypadku zabroni mu tego biskup diecezjalny.

Na mocy kan. 969 § 2 przełożony instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostołskiego, o którym wspomina kan. 968 § 1, może udzielić uprawnienia jakimkolwiek prezbiterom, aby spowiadali jego podwładnych oraz przebywających dniem i nocą w domu delegującego przełożonego. Prezbiterzy upoważnieni przez przełożonego zakonnego mogą spowiadać podwładnych tego przełożonego, który udzielił uprawnienia do spowiadania, mianowicie: 1. zakonników po ślubach, 2. nowicjuszy, 3. przebywających dniem i nocą w tym domu, bez względu na przyczynę tego przebywania. Nie mogą zaś spowiadać wszystkich wiernych tej diecezji, a nawet wiernych przybywających do domu zakonnego, ale na krótko.

Podsumujmy, co ustaliliśmy ostatnio, mianowicie, iż spowiednikiem nazywamy kapłana, który uzyskał uprawnienie do sprawowania sakramentu pokuty i pojednania z kan. 967 (czyli z prawa), z kan. 968 (czyli wraz z urzędem), z kan. 969 (na skutek udzielenia go), z kan. 144 §§ 1-2 (uprawnienie uzupełnione), czy od Stolicy Apostolskiej.

Według kan. 986 § 2 każdy spowiednik ma obowiązek słuchać spowiedzi, gdy zachodzi konieczność, ale – to jest zrozumiałe – w granicach, w których wolno mu to czynić, ponieważ uprawnienie zwykle jest wykonywane w określonych granicach. Na przykład prezbiter diecezjalny może mieć uprawnienie do spowiadania tylko w jednej diecezji, to jest u biskupa, który uprawnienia udzielił prezbiterowi. Zakonnik zaś zwykle jest ograniczony do spowiadania w klasztorze, i w kościele przy którym pracuje.

Sens kan. 986 § 2 polega na tym, że wiernych znajdujących się w stanie konieczności mogą spowiadać nie tylko duszpasterze, ale wszyscy kapłani, którzy posiadają uprawnienie do spowiadania. – Przez to samo krąg kapłanów zobowiązanych do spowiadania w przypadku konieczności jest znacznie szerszy, niż krąg kapłanów, którzy spowiadają w zwyczajnych warunkach. Jest to ustalenie korzystne dla wiernych. A kapłanów, którzy mają święcenia i uprawnienie do spowiadania, zobowiązuje do korzystania z tych święceń i z uprawnienia przynajmniej w przypadku konieczności.

Kan. 892 § 2 KPK z 1917 r. stwierdzał, iż obowiązek spowiadania w razie konieczności wywodzi się *ex caritate*. – Kan. 986 § 2 aktualnie obowiązującego Kodeksu nie wypowiada się w tej materii. W nauce prawa kanonicznego zapewne będzie się uczyć, że w przypadku konieczności spowiednicy winni spowiadać wiernych z miłości chrześcijańskiej. Prof. St. Witek pisze na ten temat: W przypadku wielkiej liczby spowiedzi, albo gdy brakuje spowied-

ników, a trzeba spowiadać (np. w dniach przedświątecznych albo w okresie wielkopostnym), każdy kapłan posiadający jurysdykcję, nawet, gdy nie jest duszpasterzem, i to powoduje u niego wielkie trudności osobiste, ma obowiązek spowiadania wiernych, jeżeli jest o to proszony. – Jeśli penitent jest w stanie konieczności wielkiej (np. narzeczony, który chce się wyśpowiadać przed ślubem, a nie ma innego kapłana, który by mu udzielił tego sakramentu), każdy zaaprobowany spowiednik powinien spełnić jego prośbę, nawet, gdyby mu to sprawiało osobiste niedogodności¹²⁹.

3. Obowiązek spowiadania wiernych zagrożonych niebezpieczeństwem śmierci.

W nauce prawa kanonicznego rozróżniamy dwa pojęcia sąsiadujące ze sobą: niebezpieczeństwa śmierci i bezpośredniego zagrożenia śmiercią. Omówimy je tutaj.

Pod pojęciem niebezpieczeństwa śmierci (*periculum mortis*) rozumiemy stan, w którym przewiduje się, iż zagrożony nim wierny może umrzeć, jakkolwiek jest to tylko prawdopodobne i nie ma pewności, iż śmierć rzeczywiście nastąpi w danym przypadku. Wystarczy więc roztropna obawa, że śmierć może nastąpić i to w niedługim czasie. Ale nie musi być wykluczona nadzieja, że np. chory wyzdrowieje.

Niebezpieczeństwo śmierci może pochodzić albo z przyczyny wewnętrznej, np. ciężkiej choroby, trudnego porodu, podeszłej starości, długotrwałej głodówki, albo z przyczyny zewnętrznej w stosunku do wiernego, np. niebezpiecznej operacji chirurgicznej, wielkiej rany, prawomocnego wyroku śmierci, trzęsienia ziemi, powodzi, gwałtownego pożaru, burzy na morzu, gwałtownych rozruchów, wojny, nalotów lotniczych.

Od pojęcia niebezpieczeństwa śmierci odróżniamy pojęcie bezpośredniego zagrożenia śmiercią, gdy mamy nie tylko prawdopodobieństwo ale pewność, iż śmierć rzeczywiście nastąpi w krótkim czasie albo nawet już następuje, zaczyna się agonია, umieranie (*articulus mortis*). Gdy wierny kona, nie ma czasu na spowiedź, a samą formułę rozgrzeszenia można skrócić do minimum niezbędnego do ważności, jeśli istnieje obawa, że wierny może umrzeć, zanim wyśpować całą formułę rozgrzeszenia.

W *Kodeksie Prawa Kanonicznego* i w *Rytuale Rzymskim* z obrzędami sakramentu pokuty i pojednania mamy tylko te dwa pojęcia. Jedno oznacza zagrożenie śmiercią, drugie – samo umieranie. Wszystkie uprawnienia wiernych jako przyjmujących sakramenty i kapłanów jako szafarzy sakramentów są związane z niebezpieczeństwem śmierci wiernego. Dotyczy to m.in. zobowiązania kapłana, aby rozgrzeszył takiego wiernego, a nie dopiero wtedy, gdy wierny już umiera.

¹²⁹ *Sakrament Pojednania*, s. 144.

Kan. 986 § 2 zobowiązuje kapłanów, aby rozgrzeszyli wiernego zagrożonego śmiercią.

Takich wiernych mają spowiadać przede wszystkim duszpasterze, którzy mają pieczę nad swoimi wiernymi od ich narodzenia (a nawet wcześniej) do ich śmierci, i we wszystkich okolicznościach ich życia. Duszpasterze mają przeciw specjalny urząd, który ich zobowiązuje ze sprawiedliwości do spowiadania. Jeśli wierni są zagrożeni śmiercią, to duszpasterze chcą i muszą im pomóc, bo może to być ostatnia okazja do nawrócenia i zbawienia wiernego.

Wiernych zagrożonych śmiercią winni spowiadać także spowiednicy. Ci nie mają wprawdzie urzędu duszpasterskiego, ale mają specjalne uprawnienie do spowiadania, które otrzymali dlatego, żeby z niego korzystali. A mają korzystać z miłości chrześcijańskiej szczególnie wobec tych wiernych, którzy są zagrożeni niebezpieczeństwem śmierci, aby ci nie pomarli bez pojednania z Bogiem i Kościołem.

Wiernego zagrożonego śmiercią mają spowiadać jednak nie tylko duszpasterze, a nawet nie tylko spowiednicy, ale jacykolwiek kapłani. Jakikolwiek kapłan, to znaczy jaki? Kto?

Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że kapłanami są ci, którzy przyjmują sakrament święceń i zostają konsekrowani, aby być przez słowo i łaskę Bożą pasterzami Kościoła (nr 1536). Zaś święcenia, to jest sakrament, przez który misja powierzona przez Chrystusa jego apostołom sprawowana jest w Kościele do końca czasów. Jest to więc sakrament posługi apostołowskiej (nr 1536). – Kiedy mówimy o święceniach, to trzeba wiedzieć, że podobnie jak chrzest i bierzmowanie przyjmuje je się tylko raz i trwają one stale, są neutralne (kan. 845 § 1).

Jest to ważne, ponieważ jak wiemy, do sprawowania sakramentu pokuty i pojednania po stronie szafarza konieczne są właśnie święcenia, które kapłan zawsze ma, i specjalne uprawnienie (kan. 966 § 1). To uprawnienie, jeśli chodzi o możliwość rozgrzeszenia wiernych zagrożonych niebezpieczeństwem, zawarte jest w kan. 976. Według tego kanonu wiernego zagrożonego śmiercią może rozgrzeszyć jakikolwiek kapłan, zaś według kan. 986 § 2 powinien spowiadać wiernego zagrożonego śmiercią.

Samo to określenie jakikolwiek kapłan (*quilibet sacerdos*) znane jest z *Rytuału Rzymskiego* Pap. Pawła V z 1614 r., ale wówczas chodziło o to, że jakikolwiek kapłan może rozgrzeszyć wiernego zagrożonego śmiercią od jakichkolwiek cenzur i grzechów, jeśli akurat nie ma kapłana posiadającego jurysdykcję do spowiadania¹³⁰. Z *Rytuału Rzymskiego* z 1614 r. zwrot jakikolwiek kapłan przejęto do kan. 976 i kan. 986 § 2 aktualnie obowiązującego Kodeksu Prawa Kanonicznego¹³¹.

¹³⁰ *Rituale Romanum Pauli V Pontificis Maximi iussu editum*, Coloniae Agrippinae 1640, cap. *De sacramento poenitentiae*, p. 76.

¹³¹ Sobór Trydencki (sessio XIV, cap. 7), kan. 882 i 892 § 2 KPK z 1917 r. używają określenia każdy kapłan (*omnis sacerdos*), które znaczy to samo, co określenie jakikolwiek kapłan.

Jakikolwiek kapłan powinien spowiadać wiernego zagrożonego śmiercią, to znaczy, iż powinien to czynić kapłan zasuspensowany, ukarany interdyktem lub ekskomunikowany, także po wyroku deklaratywnym lub zasadzającym. W stosunku do szafarza, któremu cenzura zabrania sprawowania sakramentów, zgodnie z kan. 1335 zakaz ten ulega zawieszeniu, gdy wierni oczekujący na rozgrzeszenie znajdują się w niebezpieczeństwie śmierci. Dotyczy to także kapłanów dotkniętych nieprawidłowością, a nawet zredukowanych do stanu świeckiego (kan. 290) lub karnie usuniętych ze stanu duchownego (kan. 1336 § 1 n. 5) i schizmatyków. Tak jest, ponieważ święcenia raz przyjęte nigdy nie wygasają (kan. 845 § 1), a kary nie pozbawiają święceń, tylko zabraniają ich wykonywania. – Podobnie, sposób życia kapłana zupełnie niezgodny z przyjętymi święczeniami, nie powoduje, iż święcenia zanikają. Dlatego nawet kapłan, który nie wykonuje swych święceń od wielu lat, może je ważnie i godziwie wykonać rozgrzeszając wiernego zagrożonego śmiercią (kan. 976). Owszem, ma poważny obowiązek uczynić to (kan. 986 § 2).

Należy wiedzieć, iż Kongregacja Kultu Bożego i Sakramentów – za naszych dni – udzielając dyspensy od obowiązków związanych ze święczeniami prezbiteratu zastrzega w klauzuli, że odtąd nie może wykonywać swych święceń, ale z wyjątkiem uprawnienia z kan. 976 i obowiązku z kan. 986 § 2. Znaczy to, że ten, kto otrzymał dyspensę od celibatu, brewiarza itd. może rozgrzeszyć wiernego zagrożonego śmiercią, a nawet ma obowiązek to uczynić przynajmniej w takim przypadku, gdy nie ma innego kapłana, który może i chce udzielić rozgrzeszenia zagrożonemu śmiercią albo ten wierny nie chce się u tamtego kapłana spowiadać. – Z tego co powiedzieliśmy wynika jasno, że rzeczywiście jakikolwiek kapłan może i powinien rozgrzeszyć wiernego zagrożonego śmiercią.

Kan. 976 pozwala, a kan. 986 § 2 zobowiązuje do tego, aby jakikolwiek kapłan rozgrzeszył wiernego zagrożonego śmiercią, ponieważ penitent powodowany jakimiś względami ludzkimi i nie mającymi znaczenia wobec wieczności, może nie chcieć się spowiadać u swojego duszpasterza czy spowiednika. (Albo też kapłan, który ma uprawnienie do spowiadania, nie może lub nie chce spowiadać zagrożonego śmiercią penitenta)¹³².

Wiernego znajdującego się w niebezpieczeństwie śmierci jakikolwiek kapłan z miłości chrześcijańskiej (nie ze sprawiedliwości) winien wypowiedzieć, i to z narażeniem własnego życia, bo dlatego właśnie przyjął święcenia kapłańskie, żeby służyć wiernym. A jeśli komu należy pomóc w zbawieniu, to właśnie wiernemu zagrożonemu śmiercią.

Jeśli kapłan odmówiłby przyjęcia spowiedzi od wiernego zagrożonego niebezpieczeństwem śmierci, to zgrzeszyłby ciężko, chyba że:

¹³² M. Al. Myrcha, *Prawo Karne*, t. II *Kara*, Warszawa 1960, s. 677.

1. nie ma moralnej pewności co do istnienia zagrożenia śmiercią wiernego;
2. jest moralnie pewne, że temu wiernemu nie jest konieczne rozgrzeszenie, ponieważ stale żył on w stanie łaski uświęcającej, albo przeciwnie, nie będzie można ważnie rozgrzeszyć tego wiernego;
3. obawia się, że jego (= kapłana) śmierć spowoduje jeszcze więcej szkód dla innych ludzi¹³³.

W podsumowaniu tego, co powiedzieliśmy wyżej zauważmy, iż staje się dla nas teraz jasne, iż Kościołowi bardzo zależy na zbawieniu każdego człowieka. Wiedziony doświadczeniem nabytym w ciągu wieków Kościół tak normuje swoje prawo, aby każdy wierny mógł się wyspowiadać gdy zagraża mu śmierć, i aby każdy kapłan miał obowiązek go rozgrzeszyć.

Zakończenie

Wyżej nawiązywałem do kanonów *Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich*, które odpowiadają kanonom 983, 984, 985 i 986. Tutaj przedstawię treść tych kanonów.

Kan. 733 § 1 stwierdza: Tajemnica sakramentalna jest nienaruszalna. Dlatego spowiednik winien pilnie uważać, żeby ani słowem, ani znakiem, ani w jakikolwiek inny sposób i z jakiegokolwiek przyczyny nie zdradził penitenta. W § 2 tego kanonu dodano: obowiązkiem zachowania sakretu związany jest także tłumacz, jeśli bierze on udział w spowiedzi, i wszyscy inni, do których dotarła wiadomość o grzechach w jakikolwiek sposób. – *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich* w kan. 728 § 1 nr 1 zastrzega Stolicy Apostolskiej rozgrzeszenie od grzechu bezpośredniego naruszenia tajemnicy spowiedzi. – Zaś według kan. 1456 § 1 tegoż *Kodeksu* spowiednik, który wprost (*directe*) narusza tajemnicę spowiedzi, podlega karze ekskomuniki większej, zgodnie z kan. 728 § 1 nr 1: jeśli spowiednik w inny sposób narusza tajemnicę spowiedzi, to winien być ukarany odpowiednią karą. – Kan. 1456 § 2 postanawia, iż kto usiłuje zdobyć wiadomości ze spowiedzi, albo je przekazuje innym, ten winien być ukarany albo ekskomuniką mniejszą albo karą suspensy.

Kan. 734 § 1 postanawia: Całkowicie zakazuje się spowiednikowi korzystania z wiedzy nabytej na spowiedzi ze szkodą dla penitenta i to także wówczas, gdy wyklucza się jakiegokolwiek naruszenie tajemnicy spowiedzi. W § 2 dodano: Ci, którzy mają władzę niech nie korzystają przy zewnętrznym zarządzie z wiadomości, jakie mają o grzechach ze spowiedzi z jakiegokolwiek czasu. Według § 3 tego kanonu kierownicy instytucji wychowania chrześcijańskiego zwykle niech nie spowiadają swoich wychowanków.

Kan. 735 § 1: każdy, komu powierzone zostało duszpasterstwo jako jego funkcja, ma poważny obowiązek zatroszczyć się, aby wierni poleceni jego

¹³³ St. Wittek, *Sakrament Pojednania*, s. 144.

pieczy byli spowiadani, jeśli odpowiednio (*opportune*) o to proszą, i należy im dać możliwość indywidualnego wyznania grzechów w dniach i godzinach ustalonych dla ich wygody. Według § 2: w razie konieczności (*urgente necessitate*) każdy kapłan (*omnis sacerdos*), który ma uprawnienie do sprawowania sakramentu pokuty, winien spowiadać, zaś wiernego zagrożonego niebezpieczeństwem śmierci, także jakkolwiek inny kapłan.

De obligationibus ministri sacramenti paenitentiae et reconciliationis.

Hoc in articulo proemium, pars principalis et conclusio habentur.

In proemio obiectum huius articuli canones 983, 984, 985 et 986 Codicis Juris Canonici Papae Joannis-Pauli esse annuntiantur.

Pars principalis opusculi quattuor punctis constat. 1. Secundum can. 983 § 1 sacramentale sigillum omnino inviolabile est. Propterea minister sacramenti paenitentiae et reconciliationis paenitentem verbis vel alio modo quavis de causa aliquatenus prodere potest, – Can. 983 § 2 declarat obligatione secretum servandi teneri quoque interpretem omnesque alios ad quos ex confessione notitia peccatorum pervenit.

2. Ad normam can. 984 confessario seu ministro sacramenti paenitentiae et reconciliationis omnino prohibetur usus scientiae de peccatis paenitentis acquisitae etiam quovis revelationis periculo excluso. – Can. 984 § 2 vetat superior es notitia de peccatis ex confessione subditorum ad exteriorem gubernationem uti.

3. Can. 985 obligat magistrum novitiorum eiusque socium, rectorem seminarii aliusve instituti educationis ne audiant sacramentales confessiones suorum alumnorum in eadem domo commorantium. Solummodo in casu particulari ad instantiam alumni seu paenitentis id facere possunt.

4. Iuxta can. 986 § 1-2 in circumstantiis ordinariis paenitentium confessiones sacramentales audire debent omnes sacerdotes quibus animarum cura vi muneris est demandata. Urgente necessitate omnes confessarii seu qui facultate sacramentum paenitentiae et reconciliationis ministrandi praediti sunt, obligatione tenentur confessiones christifidelium excipiendi. In periculo mortis paenitentiarum omnes sacerdotes confessiones sacramentales audire debent.

Sub fine articuli de textu canonum 733 §§ 1-2, 734 §§ 1-3 et 735 §§ 1-2 Codicis Canonum Ecclesiarum Orientalium mentio fit.